NUMER 264

DZIENNIK POWSZECHNY

10/22 Listopada 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 22 Listopada 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 8 (20) Listopada 1862 r.

I. PRZEZ NAJWYŻSZY ROZKAZ JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI.

w Carskiem Siele, dnia 16 (28) Października 1862 r. (N. 22).

Przyjęty do służby: — Mieszkaniec Królestwa Polskiego Władysław *Bilski*, który po ukończeniu kursu nauk w 5-m St. Petersburgskiem Gimnazjum pomieszczony był we Własnej JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Kancelarji Sekretarjatu Stanu Królestwa, jako Nadetatowy Urzędnik, przeznaczony zostaje od 3 (15) Września r. b., na Młodszego etatowego Urzędnika do pisma w tymże Sekretarjacie Stanu.

II. PRZEZ POSTANOWIENIA RADY ADMINISTRACYJNEJ.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymuje przedłużenie urlopu za granicą: – Dyrektor Szkoły Rabinów, Cenzor Młodszy Warszawskiego Komitetu Cenzury *Tugenhold,* jeszcze do końca Października r. b.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Mianowany:—Starszy Ławnik Wydziału Administracyjnego w Magistracie M. Stołecznego Warszawy Jerzy *Bertholdi,* Radnym Naczelnikiem Wydziału Administracyjnego w tymże Magistracie; Ksiądz Andrzej *Bojarski*, Prezydującym w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Krasnostawskiego; właściciel dóbr Jedwabno Eugenjusz *Rembieliński*, Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Łomżyńskiego; właściciel dóbr Szczuczyn Ignacy *Kisielnicki,* Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Augustowskiego; właściciel dóbr Miłaszewszczyna Eustachy *Klonowski,* Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Sejneńskiego; właściciel dóbr Lucianowo Adolf *Szwykowski*, Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Kalwaryjskiego; dzierżawca dóbr Rządowych Leon *Szukszta*, Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Marjampolskiego; właściciel dóbr Poturzyna Tytus *Wojciechowski*, Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Hrubieszowskiego; właściciel dóbr Szczuczki Adam *Brzeziński*, Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Lubelskiego; właściciel dóbr Patków Prusy Gracjan *Izdebski*, Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Bialskiego; właściciel dóbr Olbięcina Karol *Gintowt,* Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Zamojskiego; właściciel dóbr Brusza Roch *Jasiński,* Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Radzyńskiego; właściciel dóbr Ucher Wincenty *Bielski,* Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Krasnystawskiego; właściciel dóbr Zadybia Artur *Piaskowski*, Prezydującym w Delegacji Czynszowej Powiatu Łukowskiego.

Zatwierdzony:—Członek Rady Powiatu Krasnystawskiego Henryk *Rulikowski*, Prezydującym w tejże Radzie.

Uwolnieni od służby: — Na własne żądanie: — Radny Naczelnik Wydziału Administracyjnego w Magistracie Miasta Stołecznego Warszawy *Jeska*, z prawem noszenia wysłużonego munduru i Prezydujący w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Krasnystawskiego Władysław *Błeszyński.*

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani:—Urzędnik do szczególnych poruczeń w Wydziale dóbr i lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Klemens *Wydrzyński*, Naczelnikiem Sekcji Leśnej w tymże Wydziale; Rewizor Skarbowy Roman *Wędrychowski*, p. o. Radcy Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim.

Uwolniony ze służby: — Na własne żądanie: — Radca I Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim, Radca Stanu Piotr *Hermanowicz*, z prawem noszenia munduru do urzędu przywiązanego.

W Zarządzie Naczelnika Wojennego Oddziału Warszawskiego.—Mianowany:—Komisarz Policji Wykonawczej Cyrkułu XI-go Józef *Styczakowski*, p. o. Starszego Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Ober - Policmajstrze Miasta Stołecznego Warszawy.

Uwolniony ze służby:—Na własne żądanie z powodu osłabionego zdrowia: — Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Ober-Policmajstrze Miasta Stołecznego Warszawy, Jan *Bogatko.*

WIELKI KSIĄŻĘ NAMIESTNIK JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI w Królestwie Polskiem.

(podpisano) KONSTANTY.

Rada Administracyjna poleciwszy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, objąć z początkiem roku 1863, Loterję klasyczną w Królestwie w bezpośrednią Administrację Rządową, przez Decyzję z d. 18 (30) Września r. b. Nr. 13,051, postanowiła jeszcze, aby w czynnościach Urzędu Loterji danym był pewny udział obywatelom miasta stołecznego Warszawy z tytułem Radców honorowych, a wybór tych z grona miejscowych obywateli pozostawiła Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

W skutku tego na przedstawienie Prezydenta miasta stołecznego Warszawy, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, powołała na Radców honorowych przy Urzędzie Loterji na przeciąg roku 1863 Pana Ksawerego *Norwid,* Członka Rady miejskiej miasta stołecznego Warszawy i Pana Juliusza *Wertheim*, obywatela tutejszego miasta, a na zastępców: Panów Jana *Grabowskiego*, i Leona *Rakowskiego*, którzy są obecnie Zastępcami Członków rzeczonej Rady miejskiej.

Z Petersburga, 18 *Listopada.*

Przez Najwyższy reskrypt z d. 1 listopada (v. s.) mianowany został kawalerem orderu Orła Białego: z powodu 50 letniej rocznicy służby w stopniach oficerskich, jenerał-lejtnant zaliczony do kawalerji armji, Piotr *Lewicki-Leontiew.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Sprawa grecka ciągle budzi wielkie zajęcie w świecie dyplomatycznym. Jeden z dzienników wiedeńskich utrzymuje, że wkrótce po przybyciu Króla Ottona do Monachium, lord Russel przesłał okólnik do mocarstw opiekuńczych, podający następujące zasady: wstrzymanie się od interwencji, ścisłe trzymanie się traktatów i utrzymanie na tronie dynastji Witelsbachów. Francja zgodziła się na przyjęcie tych zasad z wyjątkiem ostatniej. Austrja zaś z powodu, że nie uczestniczyła w podpisaniu protokółów londyńskich, w sprawie greckiej żadnego urzędowego oświadczenia nieuczyniła; wszakże pośrednio zawiadomiła mocarstwa opiekuńcze, iż przyjmuje wspomnione zasady, lecz zarazem oświadczyła, iż w żadnym razie nie zgodzi się na osadzenie na tronie greckim księcia włoskiego, gdyż to zagrażałoby bezpieczeństwu Austrji i spokojności Europy.

Wiadomości z Monachium podane tak przez *Ajencję kontynentalną* jak i przez *Patrie* zgodnie donoszą, że Sir John Milbanc poseł angielski w Monachium miał kilka narad z tamecznym ministrem spraw zagranicznyah i że stanowczo zrzekł w imieniu gabinetu londyńskiego kandydatury księcia Alfreda, dodając, że gdyby radzono się rządu angielskiego, to ten przemawiałby za synem księcia Luitpolda, z wyłączeniem innych kandydatów. *Patrie* zapewnia, że lord Cowley w podobnym duchu, ale w sposób bardziej stanowczy odzywa się w Paryżu. Z drugiej strony Sir J. Campell-Scarlett poseł angielski w Atenach i oficerowiem marynarki angielskiej w porcie Pirejskim, jawnie popierają kandydaturę księcia Alfreda. „W jaki sposób, pyta się *Patrie* można wytłomaczyć podwójne stanowisko Anglji w tej sprawie?". Inne dzienniki francuzkie, idąc za przykładem *Patrie*, także oskarżają gabinet angielski o dwójznaczne postępowanie.

W Paryżu krążyła pogłoska, że gabinet p. Ratazzego już upadł i że miejsce jego zajął p. Ricasoli. W każdym razie pogłoska ta jest przedwczesna i wywołała ją wiadomość o niezadowolnieniu jakie sprawiła na posiedzeniu przygotowawczem odmowa ze strony p. Ratazzego zakomunikowania depeszy p. Drouin de Lhuys. P. Ratazzi oświadczył, że złoży tę depeszę wraz z innemi dokumentami na pierwszem posiedzeniu, co też jak wiadomo z depesz telegraficznych uczynił. Głównym przeciwnikiem p. Ratazzego jest p. Buoncompagni, który pragnie zająć jego miejsce, ale p. Ratazzi jak zapewniają, będzie miał większość za sobą, gdyż gabinet p. Buoncompagniego, nie wprowadziłby żadnej zmiany do polityki, a prowadziłby ją daleko słabiej i z mniejszą zręcznością.

P. Bismarck przesłał do ajentów dyplomatycznych okólnik, przemawiający za obecną polityką rządu francuzkiego w kwestji włoskiej. Za przykładem p. Drouin de Lhuys, minister pruski przytacza depesze swych poprzedników, dla dowiedzenia, że Prusy uznając Królestwo Włoskie, potępiały działania Włoch przeciwko świeckiej władzy papieży.

Z powodu otrzymania przez Lorda Palmerstona godności rektora uniwersytetu Oksfordskiego, jeden z dzienników belgickich pyta się, czy takie ciągłe obdarzenie go różnemi godnościami nie zdaje się przepowiadać rychłego jego ustąpienia z gabinetu. Organ tego ministra *Morning Post* wynurza pewne obawy w tym względzie; opozycja organizuje się i głośno wypowiada zamiar obalenia gabinetu.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że ogłoszenie depeszy p. Drouin de Lhuys w kwestji amerykańskiej, już po otrzymaniu na nią odpowiedzi mocarstw, zdaje się wskazywać zamiar rządu francuzkiego uznania Stanów Skonfederowanych. Cesarz miał udzielić p. Slidell na posłuchaniu w Saint-Cloud, pewne w tym względzie obietnice.

(Ind. bel., Patr., W. Z.)

Anglja.

Londyn, 15 *Listopada.* O francuzkich propozycjach pośrednictwa, mającego na celu zapobieżenie dalszemu krwi przelewowi w Ameryce północnej, *Saturday Review* tak mówi: „Zawieszenie broni w połączeniu ze zniesieniem blokady, wyrównywałoby ukończeniu wojny i uznaniu niepodległości konfederacji południowej. Jeżeli państwa europejskie wmięszają się w sprawy amerykańskie w tym celu, ażeby porty południowe zostały otwarte, w takim razie nie dozwolą nigdy na powtórne ich zablokowanie, gdyż wznowienie krwawej i rozpaczliwej wojny sprzeciwiałoby się uczuciu powszechnemu w daleko większej mierze, ani dalsze trwanie obecnej walki, którą zaniechać byłoby może na teraz zbyt trudnem. Obok tego nie ulega wątpliwości, że rząd waszyngtoński odmówiłby zawieszenia broni, gdyby nie było pewności, że takowa wyrównywać będzie zawarciu stanowczego pokoju. Uzbrojenia Północy kosztowały ogromnych sum, a szeregi armji są na teraz kompletne. Trzymanie w ciągu sześciu miesięcy w pogotowiu armji wynoszącej pół miliona ludzi, byłoby zbyt wielkiem marnotrawstwem, a udzielenie licznych urlopów spowodowałoby ten skutek, że zaciężni, którzy z wielkim trudem i za nadzwyczaj wysokiem porękawicznem zostali zachęceni do wstąpienia do szeregów armji, zniknęliby bezpowrotnie. Zawarcie pokoju na krótki przeciąg czasu pociągnęłoby za sobą takież same prawie wydatki, co i wojna, a dostarczyłoby mało nowych zasobów. Ponieważ taryfa nie uległaby żadnej zmianie, przeto i handel nie ożywiłby się. A nawet staćby się mogło, że morze nie byłoby dla żeglugi stanów północnych bardziej niż teraz otwartem. Z drugiej zaś strony zawieszenie broni byłoby dla Południa o tyle korzystnem, iż ułatwiłoby sprzedaż zapasów bawełny i dostarczyłoby środki do nabycia rekwizytów potrzebnych do wznowienia z większą jeszcze zawziętością walki na chwilę wstrzymanej. Broń, efekta ubiorcze i amunicja kosztowałyby w takim razie o trzy do czterech razy taniej niż obecnie, a wydatki jakie konfederacja południowa ponosi na utrzymanie armji, zostałyby przez skarb zaoszczędzone; można bowiem z pewnością polegać na tem, że ochotnicy Południa w każdym razie zgromadzą się znowu pod sztandary, których od samego początku, powodowani jedynie uczuciem patrjotyzmu, bronili z zapałem. Przypuściwszy więc, że po upływie zawieszenia broni, na pewien oznaczony czas zawartego, wojna zostanie wznowioną, w takim razie bez przesady rzec można, że dla obu stron widoki powodzenia ulegną zupełnej zmianie. Północ stanie się o tyle uboższą i słabszą, o ile Południe wzmoże się w zasoby i siły, a wówczas najzawziętsi nawet fanatycy będą musieli przyznać, że zasada niepodległości powinna wziąć nawet na praktyce górę. Jeżeli potrzeba jeszcze dowodu na to, że rząd waszyngtoński odrzuciłby propozycje francuzkie, dość nadmienić, że Północ bez mięszania się państw neutralnych i bez żadnych na korzyść strony przeciwnej ustępstw, mogłaby według swego upodobania zawrzeć w każdej chwili zawieszenie broni. Rząd bowiem związkowy, tak samo jak powstrzymuje się od wkroczenia do stanów południowych, mógłby także zaniechać kroki nieprzyjacielskie na swem terytorjum i zarazem utrzymać nadal blokadę w całej jej sile. Widocznem więc jest, że p. Lincoln nie zechce okupić tak wielkim kosztem wątpliwych korzyści, które mógłby i sam bez niczyjej pomocy osiągnąć."

Austrja.

Wiedeń, 19 *Listopada.* Komisja finansowa izby deputowanych roztrząsała wczoraj budżet wydziału wojny na rok 1863. Większą część posiedzenia zajęło odczytanie jednego ze sprawozdania ustępu, dotyczącego objaśnień danych przez nadkomisarza wojennego Damaszkę. Z ustępu tego okazuje się między innemi, że od czasu nakreślenia budżetu specjalnego, przez postawienie jednej brygady na stopę pokoju, osiągnięto znowu zmniejszeniu wydatków na armję o 1,110,000 złr. Rozprawy dotyczyły wysokości sumy, jaka z ogólnego budżetu ma być wykreśloną. Obecni reprezentanci rządu, mianowicie hr. Rechberg i p. Schmerling, dowodzili niezbędności trzymania znacznej armji, a argumenta swe popierali głównie tym faktem, że królestwo Włoskie dąży do doprowadzenia swej armji regularnej do 400,000 ludzi; ze względu przeto na tak nieprzyjacielskie ze strony sąsiada przygotowania, obowiązkiem jest rządu być na wszelki wypadek w pogotowiu. Do tego minister stanu dodał jeszcze, że i położenie wewnętrzne monarchji nie jest zupełnie zaspokajające, tak iż z tego nawet względu niezbędna jest znaczna armja.

Oświadczenia te pozostają w sprzeczności z tem, co w imieniu rządu powiedzianem było poprzednio tak w komisji finansowej, jak i w izbie deputowanych. Rozprawy nie przedstawiały nic nadzwyczajnego. Komisja finansowa trzyma się w zasadzie,—zgodnie ze zdaniem referenta, który bronił swych wniosków z właściwym mu zapałem i zręcznością, — przekonania o niezbędności wykreśleń w ogólnej sumie wydatków na wydział wojny; pod względem atoli wysokości tych wykreśleń, zdania są podzielone. Wniosek najdalej idący; mianowicie żądający wykreślenia 15 milionów złr., pochodzi od dep. Dra Wiesera; najumiarkowańszy zaś wniosek, dążący do wykreślenia 5 milionów złr., postawiony został przez dep. Szabla. Środek pomiędzy temi dwoma trzymają wnioski: dep. Schindlera, co do wykreślenia 6 milionów, i dep. Taszka, co do wykreślenia 12 milionów złr. Na wczorajszem posiedzeniu nie głosowana jeszcze nad temi wnioskami. Dalsze rozprawy odłożone zostały na dzień dzisiejszy, dla postawienia rządu w możności stanowczego wynurzenia swego co do powyższych wniosków zdania. Rząd reprezentowany był na wczorajszem posiedzeniu przez ministrów Schmerlinga, Rechberga, Degenfelda i Plenera, tudzież przez feldmarszałków-poruczników barona Rossbacha i kawalera Schmerlinga, i nareszcie przez nadkomisarza wojennego Damaszkę.

Francja.

Paryż, 17 *Listopada.* Amerykanie stronnicy stanów skonfederowanych są nadzwyczaj uradowani z wyborów w Nowym Jorku, a szczególniej z wyboru kandydata demokratycznego p. Seymoura na gubernatora w tym Stanie; utrzymują oni, że pierwszym jego działaniem będzie oświadczenie rządowi centralnemu, iż nie posiada zaufania obywateli, i ogłoszenie proklamacji wyrażającej, że oddziela się od polityki p. Lincolna, po czem pójdzie upoważnienie do niewypłacania podatków i odwołanie kontyngensu nowojorskiego z obozu. Pogłoski podobne nie mają pewnej podstawy, bo jak wiadomo, obecnie wybrany gubernator, dopiero w marcu obejmuje swe obowiązki, a do tego czasu mogą nastąpić ważne zmiany.

Patrie podaje wiadomość z Londynu, że p. Gurdes, ajent amerykański, oczekuje na dwa statki z Nowego Jorku, mające zabrać zawerbowanych ochotników dla armji północnej. Podwładni mu ajenci zwerbowali przeszło 800 samej młodzieży, po większej części francuzów i niemców. Rząd angielski wie o tem werbowaniu i nie stawia mu żadnych przeszkód.

Tenże dziennik podaje wiadomości z Vera-Cruz z 17 Października, według których jen. Forey zajmuje się czynnie w Orizabie przygotowaniami do działań zaczepnych. Jenerał ten zamierza zająć drogę prowadzącą przez Jala-

RZECZY SPOŁECZNE.

O znaczeniu miasta.

Jak zasięga pamięć dziejów ludzkich, tak dawno miasta są filarami państw, są ogniskami interesów politycznych i ekonomicznych.

Dzieje pewne każdego narodu zaczynają się od pierwszego zawiązku społeczeństwa, po wyjściu z koczowniczego tułactwa i obraniu siedlisk stałych. Jak tylko w narodzie organizm społeczny rozwijać się poczyna, buduje się miasto. W dziejach starożytnych, narody najczęściej biorą nazwę od miast wielkich. Państwo Rzymskie składało mnóstwo różnoplemiennych i różnojęzycznych ludów, a wszystkim wspólne imię dawał Rzym, który był ogniskiem głównem życia tego państwa. Rzym dawał prawa, język, zwyczaje, obyczaje, wszystkim ludom, nad któremi zapanował, a każdą oręzną zdobycz swoją natychmiast przesączał swoim organizmem. Idea narodowości nie podniosła się tam nigdy nad wielki interes państwa, ale też i państwo zostawiało w spokoju narodowość każdą, nie wydzierając jej tradycji, nie ścierając charakteru, a nawet w Panteonie rzymskim znalazły gościnne przyjęcie wszystkie bogi.

Ludy zamieszkujące półwysep grecki, zapomniały z czasem swoich nazwisk plemiennych, a chwałą Grecji były jej wielkie miasta. Ateny stały się ogniskiem światła starożytnych ludów, Sparta była wyobrazicielką siły Grecji.

W Azji mniejszej pogasły wielkie państwa, a pamięć ich przechowała się na ruinach miast olbrzymich.

Każda społeczność państwa składała się z rolników, pasterzy, przemysłowców, kupców, ztąd formowały się rozliczne stany, różne znaczeniem, stosownie do światła i zamożności, jakie posiadały. Ale stan miejski był wyobrazicielem sumy wszystkich dorobków społecznych, moralnych i materjalnych, a więc był siłą państwa i społeczeństwa. Upadek Babylonu był upadkiem państwa, z upadkiem Tyru niknie Fenicja, z upadkiem Kartaginy rozpada się wielkie jej państwo, po upadku Aten znika chwała Grecji starożytnej, z upadkiem Rzymu rozwiała się ta olbrzymia państwowa potęga w dziejach starożytnego świata.

Bardzo często genjusz wielki wywodzi na widownię dziejową ludy nieznane. Widzieliśmy wielkich zdobywców zakładających siłą oręża państwa ogromne. Stały one silnie dopóki starczyło genjuszu założyciela, najczęściej zaraz po śmierci wielkiego wodza upadało i rozwiewało się w nicość jego królestwo.

Po upadku państwa Rzymskiego, na jego dziedzinach wstawało i upadało mnóstwo królestw. Te nowe, a krótkotrwałe potęgi przemijały jak uragany. A po długich wędrówkach narodów, te jedynie utrzymały się państwa i państewka, które umocniły się zakładając wielkie ogniska, gdzie za postępem budowy politycznej wydążał organizm społeczny, gdzie stawały miasta potężne. Waleczność i odwaga ludu wystarczały do spełnienia zamiarów budownika politycznego, ale organizmowi społecznemu trzeba było zawsze zogniskowania moralnych i materjalnych interesów społeczności.

Karol Wielki był wielkim geniuszem. Oparty na sile dzielnego ludu Franków i Gallów, postanowił odbudować państwo rzymskie. Orężem i polityką rozszerzył granice swojej budowy, zdobywając prawie całą środkową Europę. Karol Wielki był razem wojownikiem i prawodawcą, zdobywał i urządzał kraje zdobyte, niezaprzeczenie był cywilizatorem. Ale w budowanem państwie, Karol Wielki był sam ogniskiem życia tego państwa, w nim samym leżały warunki bytu państwowego i siła zdolna podtrzymywać tę wielką budowę polityczną. Z Monarchą razem przenosiło się to wielkie ognisko. Ale po zgonie Karola Wielkiego, brakło genjuszu jego następcom, musiało się rozpaść olbrzymie państwo, bo nie miało wspólnego i głównego ogniska życia. Rozpadło się na tyle części, ile było gromad ludzkich, związanych z sobą zogniskowaniem osobnych interesów. Nowemu Cesarstwu Rzymskiemu brakło wiekami budowanego Rzymu, genjusz mógł zastąpić gród stołeczny, bo wielkie grody i genjusze, posiadają władzę czarodziejską, są jednako siedliskiem życia narodów. Ale genjusz człowiek przemija, a siła miasta wiekuje.

Po śmierci Karola Wielkiego berło cesarskie niedługo zostało w posiadaniu Franków, zdobyli je Niemcy. Ale nie było szczęśliwszem nowe Cesarstwo Rzymskie po odmienieniu charakteru narodowego. Pierwotny blask tej olbrzymiej budowy politycznej był pożyczanym od geniuszu założyciela, tego genjuszu nie zastąpił ani cały lud Franków, ani cały lud Germański. Cesarstwo niemieckie przy rozwijaniu się systemu feudalnego, nie miało panującej dziedzicznie dynastji. Cesarze byli obieralnymi, berło przechodziło z rąk do rąk, z domu do domu różnych książąt niemieckich, a gdy każdy z panujących więcej dbał o kraj swój dziedziczny aniżeli o potęgę Cesarstwa, gdzie miał władzę dożywotnią, stąd ta wielka budowa polityczna nie dorobiła się wielkiego ogniska interesów państwa i społeczności. Wielkie cesarstwo było bez odpowiedniej stolicy; przy każdej elekcji lenni książęta ujmowali coś z władzy Cesarzów, aż Cesarstwo zostało idealną spójnią niemieckiego ludu, a drobne państewka lenne, stały się jakoby osobnemi narodami. Interes powszechny ludu, ustąpił pierwszeństwa interesom koron elektorskich i książęcych. Poformowały się osobne państewka i osobne społeczności, na osobnych warunkach bytu, gromadząc w stolicach swoich wszystkie interesa polityczne i społeczne.

Siłą narodowych społeczności są ich miasta, narody nie mające miast i mieszczaństwa, nie przyszły nigdy do silnego organizmu społecznego. Stan miejski wszędy wyobraża przecięciową wartość moralną społeczeństwa, jest wyobrazicielem narodowej zamożności. Państwo bez miast i mieszczaństwa, czyli bez stanu średniego, nigdy nie mogło stać się wielką potęgą, i zająć poważnego stanowiska w europejskiej rodzinie.

Polska od początku swoich dziejów nie pokazuje nam nigdy u siebie poważnego liczbą mieszczaństwa, a stąd też nigdy nie miała silnego organizmu społecznego. Położenie jej jeograficzne na samem zetknięciu się dwóch cywilizacij europejskiej i azjatyckiej i wzajemnego ich parcia na siebie, trzymało Polskę przez kilka wieków nieustannie pod bronią. Z konieczności naród polski musiał być wojowniczym, a państwo jako budowa polityczna, jako potrzebne całej Europie, trzymało się na widowni historycznej i jaśniało blaskiem sławy, dopoki toczyło bój z Azją, dopóki było przedmurzem chrześcjaństwa.

W całym ciągu dziejów Polski, na widowni publicznej występuje tylko stan rycerski, dźwigający tę budowę polityczną. Ale organizm społeczny, ta jedyna siła narodów, nie rozwinął się nigdy. Miała Polska przeświadczenie o potrzebie zasilania tego organizmu, powtarzały się w dziejach naszych usiłowania, aby podnieść miasto i dorobić się mieszczaństwa, jednakże przyswojanie ustaw niemieckich i instytucij, nie obudziło silnego poczucia tej potrzeby w narodzie. Prawo magdeburgskie nadawane licznie zakładanym miastom, sprowadzało najczęściej cudzoziemców do kraju, ale nie formowało się narodowe mieszczaństwo; ciągle brakowało nam genjuszu, któryby skierował wolę powszechną narodu na to pole. I do końca zostaliśmy bez mieszczaństwa a w licznych miasteczkach zostały tylko świadectwa różnemi czasy wznawianych usiłowań pojedynczych, aby rozpocząć ten konieczny dorobek w interesie społeczeństwa i państwa.

Wszystkie miasta większe w Polsce rosły napływem obcej ludności. Poznań, ta pierwotna stolica piastowskiego państwa, zawsze miał przeważającą ludność niemiecką i żydowską, ludność polska zsuwała się na przedmieście i prowadziła gospodarstwo rolne. Gdańsk, Toruń, Elbląg, te wielkie stacje handlu polskiego, pośród ludności mazurskiej, wyrastały na miasta niemieckie. Kraków za czasów elekcji Zygmunta trzeciego był przeważnie niemieckim, cała ludność przemysłowa i handlująca stolicy państwa, była obcą narodowością; Jan Zamojski, broniący Krakowa przed Arcyksięciem Maksymiljanem, powołanym na tron polski przez mniejszość rycerstwa na elekcyjnem polu, na murach miasta stacza bój z Austrjakami, odpierając szturmy Niemców zewnętrzne, a wewnątrz Krakowa musiał stoczyć walną bitwę z mieszczaństwem niemieckiego rodu, które wpuścić chciało do stolicy arcyksięcia, napadając z tyłu hufce polskie.

A wszelako i sam Jan Zamojski, doświadczywszy w czasie obrony Krakowa czem są dla narodowego interesu mieszczanie cudzoziemskiego pochodzenia, widząc gwałtowną potrzebę zasilenia miast i wytworzenia średniego stanu, sam na Rusi zakłada miasta i przywabia do nich przemysłowców zagranicznych, licznemi opatrując ich przywilejami. Każdemu z założycieli nowego miasta najczęściej przewodniczył w robocie własny interes materjalny, albo łudził się, sprowadzając przemysłowców zagranicznych, że spro-

pę dla zapewnienia sobie drugiego przejścia przez góry, i osłonięcia całej prowincji Vera-Cruz od napadów gerylasów. Według ściągniętych wiadomości, cały kraj pomiędzy przejściem Cumbres, którego strzeże jenerał nieprzyjacielski Antillon z 3-ma tysiącami ludzi, a Chibomula, S-t André, Tepiara i Nopaluca, tak jest zniszczony pobytem wojsk meksykańskich, że trzeba koniecznie, aby armja francuzka wiozła z sobą potrzebną żywność; dla tego potrzeba czasu na jej zgromadzenie i działania wojenne nie będą mogły być rozpoczęte przed 1-m grudnia. Jenerał Ortego obwarował Cumbres i Pueblę. W Vera-Cruz, skąd jeszcze nie można było wyprowadzić wszystkich przybyłych wojsk, zaczął już panować wiatr północy, niszczący zabójcze wpływy gorączek i żółtej febry, skutkiem czego stan zdrowia wojsk znacznie się polepszył.

Na posiedzeniu rady ministrów, które dziś się odbywa w Compiègne, miano zajmować się projektem reformy praw o żegludze, szczególniej dla marynarki kupieckiej. Rada stanu roztrząsa budżet, a podobno wydatki na marynarkę wywołają żywe rozprawy; powiadają iż ma być żądany oddzielny kredyt na nowy zakład, który ma być urządzony koło Adenu na terytorjum ustąpionem obecnie Francji. Admirał dowodzący flotą francuzką w Indjach Wschodnich otrzymał już w tym względzie instrukcje; statki parowe pocztowe, których otwarcie biegu niedawno odbyło się w przytomności p. Foulda, będą przystawać przy tym zakładzie, który stanie się ważną stacją morską francuzką na morzu Czerwonem.

Kwestja piekarstwa podobno stanowczo została roztrzygnięta i wkrótce ma się ukazać dekret w *Monitorze*, ogłaszający, iż od 1-go marca r. p. znoszą się wszelkie wyjątkowe przepisy ograniczające swobodę wypieku w Paryżu i miastach, gdzie były wprowadzone. P. Haussmann ze względów politycznych żądał oznaczenia terminu tego dopiero na 1-y października r. p., lecz tylko w części dotyczącej kasy piekarskiej, uwzględniono jego życzenia, bo termin jej zlikwidowania nie został jeszcze oznaczony.

Według wiadomości z Grecji wpływy angielskie energicznie popierają kandydaturę księcia Alfreda, w opozycji przeciw kandydatowi francuzkiemu; lecz ponieważ wyłącza go od tronu protokół londyński, działania posła angielskiego w Atenach Sir James Compbell'a, uważają tylko za manewr wojenny skierowany przeciw Francji.

Objaśnienie ogłoszone w *Constitutionnelu*, a powtórzone przez *La France* położyło koniec bez pojedynku, zatargom pomiędzy redakcjami tych dwóch dzienników.

Według wiadomości z Compiègne p. Nigra ofiarował Cesarzowej z powodu jej imienin przepyszny bukiet sprowadzony z Włoch, którego rozmiary i układ, wzbudziły powszechne uwielbienie.

Włochy.

Turyn, 15 *Listopada*. Deputowani mają się na obecne posiedzenia izby zebrać liczniej niż zwykle. Jeżeli wierzyć pogłoskom krążącym w salach ustępowych parlamentu, starają się utworzyć przeciw gabinetowi koalicję deputowanych, należących do najróżnorodniejszych stronnictw począwszy od jawnych mazzinistów do konserwatystów najwybitniejszego odcienia. Do tej ligi starają się wciągnąć wszystkich ludzi, z powodu swego stanowiska mogących się ubiegać o miejsce w gabinecie i powiadają, że niektórzy zaczynają ustępować naleganiom; zdaje się wszakże, iż Włosi za dużo mają zdrowego rozsądku, za wiele trudności zewnętrznych i wewnętrznych, aby puścili się na niebezpieczne pole koalicji parlamentarnych. Lecz takiego rodzaju ligi więcej robią hałasu niż szkody, a dotąd największe znakomitości trzymają się na uboczu. Baron Ricasoli, między innemi oświadczył, iż z wyrażeniem zdania wstrzymuje się do rozpraw publicznych.

Gdyby wbrew oczekiwaniu, usiłowania koalicji powiodły się, Król będzie miał do wyboru, albo usunąć gabinet, albo rozwiązać izby; to ostatnie jest prawdopodobniejsze. Jakiejkolwiek użytoby formuły, porażka parlamentarna p. Ratazzego byłaby zwycięstwem stronnictw krańcowych, odwetem za niepowodzenie, jakiego doznały w sierpniu. Przesilenie w każdym razie miałoby taki charakter. Błędy popełnione przez gabinet w kwestjach drobiazgowych znikają w obec wypadków zaszłych w lecie. Trzeba było otrzymać nad duchem rewolucyjnym smutne, ale konieczne zwycięztwo. Parlament nie może wyprzeć się gabinetu, który zmusił do poszanowania prawa, nie zmieniając polityki kraju.

Trzeba dodać, że stan skarbu czyni koniecznem zaciągnięcie pożyczki, lecz najgorszem byłoby do niej przygotowaniem spowodowanie przesilenia i wyparcie się polityki porządku i stałości, jaką reprezentuje gabinet p. Ratazzego. Porozumienie się naczelników odcieni stronnictwa umiarkowanego, najlepiej podniosłoby kredyt i zapewniło napływ potrzebnych kapitałów.

Po ukończeniu rozpraw politycznych co zapewne nastąpi w sobotę, 22-go, izba będzie musiała zająć się kwestjami finansowemi; sprawozdania o budżetach są gotowe; przewidywany deficyt na rok 1863 wynosi 320 milionów; deficyt z 1862 r. obrachowany jest na 350 milionów; trzeba zatem dla pokrycia 670 milionów pomyśleć o wypuszczeniu renty, bo zasoby ze sprzedaży dóbr narodów i wypuszczenia bonów skarbowych nie będą dostateczne.

Deputowany Buoncompagni wydał broszurę nieprzyjazną dla gabinetu, którą uważają za manifest wspomnionej koalicji.

Przepisy co do uniwersytetów wydane przez p. Matteucego, zjednały mu oznakę szacunku, równie dla niego jak dla tych co ją okazują zaszczytną. Profesorowie w Bononji zaproponowali składkę w celu ofiarowania mu złotego medalu. Uniwersytety w Palermo, Neapolu i Turynie, z największem upragnieniem pośpieszyły przyjąć tę propozycję. Minister Matteuci dziś uroczyście otwierał uniwersytet turyński. Uroczystość ta zgromadziła tak liczną publiczność, że niepodobna było znaleść miejsca. Przy tej sposobności ustawiono uroczyście w sali uniwersyteckiej popiersie profesora Dyonisio, który cały swój majątek zapisał uniwersytetom. Jutro ma być odsłonięty w Asti, pomnik wystawiony przez to miasto, p. Vittorio Alfieri.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 20 *Listopada*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, została, z powodu sprawdzenia wyboru deputowanego z pewnego okręgu wyborczego wyspy Sycylji, poruszona kwestja, co do ważności wyborów uskutecznionych podczas stanu oblężenia. Izba po krótkich rozprawach uchwaliła nieważność takowych wyborów.

Wiedeń, 20 *Listopada*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych odbywały się dalej rozprawy specjalne nad ustawą względem podwyższenia opłat od aktów prawnych. W wydziale finansowym tejże izby dzisiaj, wiceprezydujący Hasner oznajmił oświadczenie ministra wojny hr. Degenfelda, iż gabinet za pozwoleniem Cesarza przystaje na wczorajszą uchwałę wydziału finansowego względem zmniejszenia wydatków budżetu wojskowego o 6 milionów złr.

Berlin, 20 *Listopada*. W sferach dobrze zainformowanych bardzo powątpiewają o zwołaniu izb w miesiącu Grudniu.

Kassel, 20 *Listopada*. Na wezwanie komisarza rządowego miało dziś miejsce nadzwyczajne posiedzenie zgromadzenia stanów, na którem komisarz rządowy, z upoważnienia elektora, odroczył posiedzenia stanów na czas nieograniczony.

Darmstadt, 20 *Listopada*. Projekt adresu został przyjęty mimo oporu stanu rycerskiego. Baron Loewe oświadczył, że uwiadomi wielkiego księcia o zdaniu mniejszości. Deputowany p. Metz wystąpił z zastrzeżeniem praw izby.

Paryż, 20 *Listopada*. Według wiadomości pochodzących z pewnego źródła, hr. v. der Goltz ma zostać mianowany ambasadorem przy dworze francuzkim, hr. Redern posłem pruskim w Petersburgu, a książę Reus posłem pruskim w Brukseli.

Marsylja, 18 *Listopada*. Listy z Neapolu pod datą 15-go b. m. donoszą o uszkodzeniach, jakie kilka statków poniosło w porcie neapolitańskim w skutku panujących tam burz. — Rothschild wrócił na mieszkanie do Neapolu. — Hr. Christen o mało co nie uciekł z więzienia; zrobił on już otwór w murze, gdy dozorcy spostrzegli jego zamiary i zapobiegli ucieczce.—Bandy zaopatrzone w broń i w konie, przebiegają kraj mimo przykrej pory pory. Wkroczyły one do prowincij Otranto i Bari. — Piszą z Rzymu, że fundusz na wydatki skarbowe jest zapewniony, lecz pomimo tego, rząd zamierza zaciągnąć nową pożyczkę.

Trjest, 17 *Listopada*. Depesza wysłana z Aten do Wiednia pod datą 14-go b. m., potwierdza wiadomości o przychylnem usposobieniu ludności co do kandydatury księcia Alfreda. Najwięcej czynnym w tym względzie okazuje się p. Maurocordato. Miewa on częste narady z sir Scarlettem. Kilka statkow wypłynęło celem zwiedzenia wysp Cykladów i wybrzeża peleponezkiego.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był niepogodny, niebo ciągle pochmurne, w nocy i prawie przez cały dzień z malemi przerwami padał śnieg. Średnia temparatura dnia jest $2\frac{1}{2}$ stopni R., po południu najmniejsze zimno wynosiło $\frac{1}{10}$, w nocy największe $3\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Barometr opadał, średnia jego dzienna wysokość jest 752,05 milimetrów. Przed południem panował wiatr słaby wschodni, po południu słaby południowo-wschodni. Elektryczność w czasie padającego śniegu wynosiła 12 stopni.—Nów ogodzinie 7-ej minut 38 wieczorem.

— Onegdaj o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana, w zajeździe Kielca pod Nr. 1,064 przy ulicy Królewskiej, z niewiadomej dotąd przyczyny wynikł pożar, skutkiem którego spaliła się stajnia murowana wraz z znajdującemi się w niej 8-u końmi; następnie ogień dostał się do posesji Nr. 1063, własnością p. Lessera będącej i zajął jeden róg oficyny, lecz w skutek rozebrania przez straż ogniową części dachu na tejże oficynie, dalsze szerzenie się pożaru wstrzymane zostało. Straty stąd wynikłe podali: p. Kielc na rubli 8,000, a p. Lesser na rubli 1,500.

— Dnia 2 Października r. b. były dwa pożary: jeden w mieście Międzyrzecu, powiecie Radzyńskim, z niewyśledzonej przyczyny, skutkiem czego spaliły się: oficyna murowana, parkany i inne zabudowania, ubezpieczone na rs. 710,—drugi z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez samychże pogorzelców, we wsi Bombieniki, gminie Koleśniki, powiecie Kalwaryjskim, który zniszczył dom mieszkalny, ubezpieczony na rs. 100, oraz ruchomości wartujące 75 rs., lecz co większa, podczas tej pogorzeli spaliło się trzyletnie dziecko Szymona Waluna.

— We wsi Folwarki Radomskie, powiecie Piotrkowskim, dnia 3 Października r. b. sześcioletni Walenty Zawadzki, syn gospodarza rolnego, spadłszy z wozu pod koła, tak szkodliwie został temiż przygnieciony, że na miejscu życie zakończył.

— W *Telegrafie Kijowskim* wyczytujemy, że teatr Żytomierski przeszedł obecnie pod zarząd dyrekcji składającej się z obywateli-dyrektorów, pp: Nartowa, Pruszyńskiego, Linkowskiego, Trypolskiego, Salisa, Ochockiego, oraz reżyserów trupy polskiej Szajerowicza i Orzechowicza. Zmiana ta, będąca skutkiem rozporządzenia gubernjalnego marszałka szlachty, cieszyć wszystkich powinna, zwraca bowiem teatr do pierwiastkowego przeznaczenia, gdy dotychczas, oddany w dzierżawę spekulacji prywatnych, zabawiał jedynie publiczność przestarzałemi efektami *Djabelskiego młyna* i nieprzyzwoitemi maskaradami. — Dodać tu należy, iż p. Szajerowicz, występując już raz w obronie swego dramatu *Chłop* (w Nrze 85 Gaz. Polskiej z r. b.), wypowiedział swe zdanie co do tego, jakim teatr być powinien, aby odpowiadał swemu przeznaczeniu. Podobne zdanie, nieco później wszakże, wypowiedziane było również przy innej okoliczności przez ministra francuzkiego hr. Walewskiego.

— *St. Petersburger Zeitung* donosi, że misjonarz Krone, który przebywał lat 10 w Chinach i obecnie znowu tam jest wyprawiany przez stowarzyszenie misyjne, zamierza podczas pobytu swego w Petersburgu urządzić szereg odczytów, dla poznajomienia bliżej publiczności tamecznej z państwem niebieskiem. W odczytach tych zajmie się on głównie opisaniem: chińskich uczonych i szkół, sposobem odbywania egzaminów, chińskiej biurokracji i religji, oraz dotknie się samego języka chińskiego. Podług zapewnień ludzi kompetentnych, odczyty te powinny obudzić powszechne zajęcie w publiczności. Odbywać się one miały dwa razy tygodniowo, wieczorami, w sali szkoły niemieckiej św. Piotra. Wejście było bezpłatne, a dary dobrowolne miały być obrócone na zasilenie funduszów misji.

— Komisja Balneologiczna w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem zawiązana, odbyła w d. 17 b. m. zwyczajne posiedzenie, na którem między innemi, przedłożono spostrzeżenia Dra Krydy, odnoszące się do Ojcowa, w przedmiocie przyszłych jego urządzeń, jeżeliby tenże miał stać się zakładem zdrojowo-leczniczym. Na temże posiedzeniu ustanowiono nieustający komitet złożony z członków tejże komisji, Czyrniańskiego, Zieleniewskiego i Żebrawskiego, do czynienia uzupełnień *Mapy zdrojowisk krajowych w Galicji i na Bukowinie znajdujących się*, wydanej przez komisję. Dr. Mejer przedstawił wniosek, aby komisja podała sposoby obniżenia cen w zdrojowiskach krajowych, które co do wygód nie dorównywają zakładom zagranicznym, co do cen zaś, takowe przewyższają. Komisja, dla sprawozdania w tej mierze ustanowiła komitet złożony z Dra Dietla, Dra Warshauera i Dra Zieleniewskirgo. W końcu posiedzenia Dr Lech, lekarz przy zdroju w Swoszowicach, odczytał *Spostrzeżenia uskuteczniane od maja do listopada r. b. co do ilości wody* w tamtejszem źródle siarczanem.

— Dnia 1-go Listopada daną była w Pradze, na benefis p. Kolara, znakomitego artysty i autora dramatycznego czeskiego, trajedja jego: *Monika*, czyli *Zahuba rodu Kolonu Felseckych*, w trzech oddziałach, z których każdy ma osobny tytuł. Już przy poprzednich przedstawieniach tej trajedji, krytyka oddała wielkie jej zaletom pochwały, lecz zarazem wytknęła niektóre wady. W utworze tym p. Kolar dał dowody głębokiej znajomości techniki teatralnej, czego zresztą należało spodziewać się po poecie, który sam jest jednym z najznakomitszych czeskich artystów dramatycznych. Trajedja ta odznacza się efektownością, prześlicznym językiem i bogactwem myśli tak w djalogach jak i monologach. Ztąd pochodzi, że pomimo niektórych wad, sztuka ta została z zapałem przyjętą. Przedstawienie, o którem tu mowa, nic do życzenia nie pozostawiło: każdy artysta oddał swą rolę z prawdziwem przejęciem się jej znaczeniem i z zamiłowaniem. Głównie gra samego Kolara starszego (w roli Lamberta), na którego uczczenie przedstawienie zostało dane, była wzorem godnym naśladowania. Lecz najważniejsze w tym utworze role są „Moniki" i „Hipolita". Charakter Moniki jest zbiorem przymiotów i przywar zarazem żeńskiego i męzkiego serca, a te różnorodne sytuacje wymagają do ich oddania wielkiego talentu; panna Libicka wykonaniem tej roli zasłużyła w zupełności na oklaski, których jej nieszczędzono. P. Szymanowski zaś przedstawił z wielkiem powodzeniem rolę Hipolita, młodzieńca pałającego ustawiczną żądzą zemsty; p. Szymanowski uniknął szczęśliwie przesady, w którą w tego rodzaju rolach wpaść tak łatwo. Mniej ważną rolę „Odolana Pietiburskiego", p. Szmaberk wykonał z rzadką naturalnością,

— Jenerał Macaulay, podczas bytności swej w 1820 r. na wyspie Zante, otrzymał w darze rękopism, obejmujący fragmenta jedenastu pierwszych rozdziałów Ewangelji św. Łukasza, który ofiarował w roku następnym londyńskiemu towarzystwu biblijnemu. W r. z. Dr. Tregelles wydał w Londynie ten rękopism pod tytułem: „Kodeks Zantyjski" *(Codex Zacynthius. Greek Palimpsest Fragments of the Gospel of S. Luke, obtained in the Island of Zante, by the late General Colin Macaulay, and now in the Library of the Britisch and Foreign Bible Society. Deciphered, transcribet and edited by Sam. Tregelles. London* 1861*)*. Przedmowa datowana z Plymouth, 29 czerwca r. b. Fragmenta niniejsze odbite zostały temiż samemi czcionkami, które muzeum brytańskie było przysposobiło do wydania „Kodeksu Aleksandryjskiego" *(Codex Alexandrinus)*. Tekst odznacza się wielką zgodnością z najdawniejszemi rękopismami, głównie zaś z Watykańskim *(Codex Vaticanus)*, z którym posiada nawet wspólny podział na rozdziały. Lecz rękopism *Codex Zacynthius* nie zdaje się sięgać po za wiek VIII.

— Nakładem T. Fischera w Kasselu wychodzi karta specjalna Ameryki północnej, nakreślona przez J. Calvina Smitha. Karta pomieniona, wiernie wykonana i kolorowana, składać się będzie z 16 arkuszy wielkiego formatu. Dotąd wyszły dwa pierwsze zeszyty, obejmujące 8 kart, przedstawiających głównie okolice w których toczy się obecnie walka. Pozostałe dwa zeszyty wkrótce wyjdą.

— Biuro statystyczne pruskie na mocy rezultatu ostatniego spisu ludności w Kr. Pruskiem w końcu roku 1861 przedsięwziętego, podaje następujące wiadomości: Monarchja pruska liczy mieszkańców wyłącznie językiem niemieckim mówiących 15,719,690; wyłącznie polskiem językiem mówiących 1,937,880, z których przypada na prowincję pruską 449,499 zamieszkałych mianowicie w obwodach rejencyjnych gdańskim i kwidzyńskim,—801,366 w W. Księstwie Poznańskiem, zatem mniej więcej $\frac{1}{7}$ całkowitej ludności całego księstwa, — następnie 719,323 w prowincji szląskiej, z tych przypada 665,854 na obwód rejenc. opolski a reszta na wrocławski. Biuro statystyczne podaje osobno liczbę mieszkańców narzecza mazurskiego i kaszubsk:. Ogólna liczba mazurów wynosi 233,341 osób, z tych 145,860 zamieszkuje w obwodzie rejenc. gumbińskim, reszta w królewieckim. Po kaszubsku mówi 7,652 mieszkańców zamieszkałych prawie wyłącznie w obwodzie rejenc. kwidzyńskim. Ogólna zatem liczba Polakow w Prusach według urzędowej statystyki wynosi 2,178,873 głów. Prócz tego znajduje się Litwinów 136,990; Wendów 82,232, z których $\frac{5}{8}$ zamieszkuje obwód rejenc. frankfurcki a $\frac{3}{8}$ legnicki; Czechów 10,317; Morawian 48,554. Liczby Polaków, którzy mówią także polskim językiem spis ten nie podaje.

— *O nauczaniu języków starożytnych i nowożytnych.* Wielu niemieckich pedagogów powstawało już oddawna na łączne nauczanie wielu języków razem, i domagali aby w wykładzie języków panowało pewne logiczne następstwo. Niedawno dyrektor jednego z gimnazjów Lipskich wydał dzieło, w którem objawiając myśl powyższą, żąda, aby do 10-u lat wieku nie uczono dziecka żadnego innego języka oprócz ojczystego. Od 10-go do 12-go roku życia radzi on uczyć języka angielskiego, jako najbardziej zbliżonego do niemieckiego; od 14-go roku łacińskiego, a od 15-go greckiego. Rozumie się, że z każdym nowym językiem nauka dawniej rozpoczętych nie powinna ustawać, lecz jednocześnie postępować. —Zdaje się, że i u nas możnaby zwrócić uwagę na ten przedmiot, gdyż zwykle uważają tu za konieczność dobrego wychowania jednoczesne uczenie dzieci trzech a nawet i czterech języków, rozpoczynając takową naukę od szóstego lub siódmego roku życia dziecka. Naturalnie kolej uczenia się języków musi być u nas inna jak w Niemczech, ale zasada stopniowania i kolej logiczna powinnaby być podstawą w tej nauce.

— Dziennik *Daily Witness*, w artykule pod napisem „Nowy Babilon" podaje następujące obliczenia różnych kategorij ludności stolicy Anglji: Poddając pod rozbiór ludność Londynu i porównywając liczbę osób każdej klasy z ludnością zwyczajnego miasta, mającego naprzykład 10,000 mieszkańców, wypadnie, że w tej stolicy tyle jest żydów, iż potrafiliby zaludnić dwa takie miasta; dziesięć miast zaludniliby ludzie pracujący w uroczyste święta; czternaście, zwykle używający wina; dziesięć, osoby które corocznie są znajdywane w stanie pijaństwa na ulicach Londynu; dwa, kobiety nieporządnego życia, nie licząc w to biorących udział w ich niemoralnem postępowaniu; jedno miasto szulerzy; jedno, dzieci żyjące ze zbrodni; jedno, złodzieje i przechowywacze kradzionych rzeczy; pół miasta Włosi; cztery, Niemcy; dwa, Francuzi; a Irlandczyków jest tylu, iż zaludniliby Rzym. Co niedziela tyle jest otwartych sklepów gdzie sprzedają tytoń, piwo, i oberż, że sami właściciele tych zakładów utworzyliby dwa podobne miasta; a jeżeli przypuścić, że w ciągu dnia każdy z tych zakładów odwiedzi najmniej średnio 25 osób, wypadnie 500,000 czyli pół miliona mężczyzn i kobiet zajętych piciem trunków, kiedy tylko 374,015 znajduje się w kościołach. W Londynie znajduje się 50,000 szynków piwa i wódki i sklepów z tytuniem otwartych w niedzielę, a tylko 750 kościołów i kaplic protestanckich do służby bożej.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W tych dniach opuścił prasę pierwszy zeszyt drugiego tomu, wydawanego nakładem księgarni A. Nowoleckiego dzieła, pod tytułem: *Przewodnik filozofji przez Amedeusza Jacques, Juljusza Simon i Emila Saisset*, przełożony przez zasłużoną na tem polu autorkę p. Eleonorę Ziemięcką. W Nrach 59 i 83 *Dziennika Powszechnego* z roku b., pod rubryką Bibljografji Warszawskiej, podana była wiadomość o ukazaniu się 1-go i 2-go zeszytu pierwszego tomu, tego tak ważnego u nas dzieła, w których to zeszytach zawierała się Psychologja poprzedzona Wstępem (Amedeusza Jacques) i Logika (Juljusza Simon). Obecny zeszyt zawiera Etykę czyli Moralność (Emila Saisset). Autor określiwszy przedmiot umiejętności, z którego wypływa jej podział, wskazuje rozmaite powody i rozmaite cele działań ludzkich; następnie zbija przyjmowanie za podstawę moralności uczucie i interes, gruntując ją na pojęciu dobra w samem sobie; kończy zaś wskazaniem obowiązków względem samego siebie, bliźnich i Boga. Ramy tej pobieżnej wzmianki nie pozwalają nam roztrząsać tego przedmiotu dotyczącego najwyższych zadań człowieka, i musieliśmy ograniczyć się na wskazaniu tylko przedmiotu badań tego zeszytu. *Przewodnik filozofji*, ułożony przez trzech znakomitych francuzkich profesorów tego przedmiotu, a przepolszczony przez p. Ziemięcką, tak doskonale nim władającą, iż nie czuć śladów tłomaczenia, teraz kiedy tak świetnie zaczęła się budzić w młodzieży chęć wyższego kształcenia się, bardzo może się stać użytecznym, tem bardziej że tak początkowego a razem obejmującego wszystkie części tej nauki dzieła, nie posiadaliśmy w polskim języku.

— U Orgelbranda wyszedł 103-ci zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, który z obszerniejszych artykułów zawiera między innemi następujące: Hryniewicki Kajetan, wojewoda lubelski za czasów Stanisławowskich; Hube Michał-Jan, Hube Michał, Hube Romuald, Hube Józef, Huculy, Hufeland, Hugo, Hugonoci, Hulewicz Sylwester Wojutyński, biskup Przemyski nieunicki, Hulewicz Wacław, kasztelan bracławski, Hulewicz Benedykt, Humboldt Fryd.-Aleksander, Humiecki Stefan, wojewoda podolski z czasów saskich; Humiecki Józef, kasztelan kamieniecki, Hunanian Wacław, arcybiskup lwowski ormiański, Hunia Dymitr Tymosiewicz, watażka regimentarz swawolnych kozaków; Hu-

---

wadza dla narodu nauczycieli rękodzielnictwa i fabryk. Ci nauczyciele i organizatorzy przemysłu, wytargowali sobie zawsze najkorzystniejsze warunki egzystencji, a zbogaciwszy się, powracali do swojej ojczyzny. Wszystkie te próby zmniejszały narodowe bogactwo. Bywały u nas miasta chwilowo rosnące, dźwigające się w zamożność i ludność bardzo szybko. Są świadectwa historyczne, że naprzykład Kruszwica wystawiła dziewięć tysięcy zbrojnego ludu na usługi Zbigniewa bękarta, w wojnie jego z ojcem Władysławem Hermanem i bratem Bolesławem Krzywoustym. Musiała więc posiadać kilkadziesiąt tysięcy ludności. Wszelako już za Władysława Jagiełły Kruszwica spada do rzędu osad rolniczych, jest ubogiem miasteczkiem. Wrocław za pierwszego napadu Tatarów długo broni się nawałnicy dzikich zdobywców, własnemi siłami. Płock jest stolicą, a więc i jądrem potęgi państwowej Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Lublin w wieku szesnastym liczy siedmdziesiąt tysięcy mieszkańców. Rosły u nas miasta przy ofiarowaniu przychodniom wyższych korzyści, jak tylko jednak wyczerpali te korzyści, opuszczali miasta, które nigdy stać się nie mogły ich ojczyzną. We wszystkich miastach polskich, które przyszły kiedykolwiek do znaczenia i potęgi, zbierała się ludność napływowa, obca narodowi, naród polski był rolniczym wiecznie, karmił te gniazda obce swojemu interesowi, za chleb ofiarowany mało znaczącą dostając obsługę skromnych swoich potrzeb. Dźwignieniu się miast w Polsce przeszkadzał wstręt narodowy do przemysłu i kupiectwa, nierozumienie warunków społecznego bytu. Utrwaleniu się zaś pomyślności miast, zaludnionych cudzoziemcami, brak było bezpieczeństwa publicznego. Wiecznie grożące pochody dzikich hord tatarskich, płoszyły ludność przemysłową. Zbogaceni wchodzili napowrót do Niemiec, ubożsi zostawali na miejscu i wynarodowiali się z czasem, przyjmując wiarę, język i obyczaje polskie. Do dziś dnia w miastach i miasteczkach polskich, nawet pomiędzy osadnikami rolnymi na przedmieściach, zachowało się mnóstwo nazwisk cudzoziemskich, lub przepolszczonych zakończeniem.

To uporne pilnowanie zagona roli jedynie, wyformowało w Polsce tylko dwa stany w narodowem ciele, rycerski i włościański, czyli szlachecki i chłopski. Szlachta sprawowała urzędy, służyła orężnie, piastowała dostojeństwa w kościele, dla szlachty jedynie było dostępnem światło i wszystkie zeń korzyści. Chłopek w poddaństwie, gdyby się nawet przypadkowo oświecił, bez uwolnienia z poddaństwa dobrą wolą dziedzica, nie mógł dla kraju spożytkować swojego uzdolnienia. Światło dla chłopka stawało się prawie nieszczęściem, bo mu tylko lepiej objaśniało jego upodlenie. Stan rycerski obwarowawszy licznemi przywilejami swoje prerogatywy, opasał się jakby nieprzebytym murem. A gdy w pracach publicznych wyczerpywał się, a z łona ludu nie dostawał dostatecznego i regularnego zasiłku na wzmocnienie swoje, musiał upadać. Chłopstwo znowu, zepchnięte li do prac fizycznych, przechowywało się w stopniu jednej i tej samej ciemnoty i dzikości. Przejścia koniecznego między temi dwoma stanami nie było żadnego, a gorzej nawet, bo zamiast przejścia wiążącego szczyt uwarstwowania społecznego z ludową masą u dna leżącą, w mieszczaństwie cudzoziemskiem wznosiła się ściana nieprzebyta, w miastach gromadziły się interesa obce narodowi.

Przed najazdem Gustawa Karóla za panowania Jana Kazimierza, już miasta polskie chyliły się do upadku, rabunek i pożoga szwedzka, dokonywały tylko dzieła zniszczenia. Reformacja religijna nie mająca nic wspólnego z sumieniem i interesami polskiego narodu, szerzy się jednakże na ziemi naszej po zniemczałych miastach; na wsiach, przyjmują nauki reformatorów, tylko niektórzy lekkomyślni panowie, masa ludu zostaje wierna kościołowi, tak jak i wszystko uboższe rycerstwo.

Obce interesom narodowym mieszczaństwo przez ligę z protestantami niemieckimi, liczne sprowadza następnie szkody dla samego państwa. Zagraniczne wpływy rujnujące polityczny i społeczny porządek, zakorzeniają się najpierwej po miastach i pomiędzy szlachtą, która odstąpiła od kościoła katolickiego. Cudzoziemskie mieszczaństwo nigdy zastąpić nie mogło średniego stanu w narodzie, a stawało się najczęściej nieprzyjaznem interesowi polskiemu.

Przez brak stanu mieszczańskiego, Polska upadła, zatracając warunki społecznego bytu. Kraj rolniczy z urodzajną ziemią, dostatkiem wód i lasów, miał obfitość chleba i wszystkich pierwszych potrzech życia. Ale bez miast nie mógł rozwinąć własnego przemysłu narodowego. Prawie wszystkie produkta przemysłu sprowadzaliśmy wiecznie z zagranicy kraju. A gdy jeszcze i handel cały zostawiliśmy w rękach żydów, a ci, i z naszej winy i z własnego uporu, oddzielali się nieustannie od narodowego interesu, formując osobną społeczność i osobną narodowość, wszystkie tedy interesa ekonomiczne wypuściliśmy z rąk naszych, stając się zależnymi od przybyszów władnących kapitałem krajowym tak przemysłowców, jak i kupców, obcych narodowi polskiemu.

Są optymiści, tłumaczący nawet klęski publiczne na korzyść, a w nieszczęściach widujący siew na pożytki przyszłe. Wielokrotnie słyszeliśmy rozumowania, dowodzące, że Opatrzność, niedopuszczając wytworzenia się w Polsce narodowego mieszczaństwa, ochroniła nas od grubego materjalizmu.

Jakiż sens w tem rozumowaniu?

Oto po wyniszczeniu się rycerstwa, po upadku szlachty, sformowaliśmy jednę masę ubóstwa narodowego, cofnęliśmy się do czasów Piastowskich. Jesteśmy materjałem świeżym i zdrowym, ale za to czeka nas wiekowa praca na rozwinięcie organizmu społecznego, na zbudowanie dróg przepływania światła w masy ludowe,—wszystko co zaniedbywaliśmy w przeszłości budować od początku zaczynamy! *(d. n.)*

nyand Jancza, sławny bohater węgierski i t. d.

— P. Rzepecki, Dr. filozofji, profesor w Poznaniu, ogłasza w dziennikach poznańskich konkurs na napisanie najlepszej powieści dla katolickiej młodzieży bądź miejskiej, bądź wiejskiej, na co p. Konstanty Zakrzewski ofiarował 300 złp. nagrody. Powieść ma być oryginalna na tle historyczno lub obyczajowo-narodowem i obejmować przynajmniej 5 arkuszy druku. Ubiegający się powinni nadesłać swe prace przed 1 marca 1863, zachowując zwykłe w podobnych razach formalności. Ocenienie powierzone zostanie mężom o ile możności jak najbardziej znanym ze zdrowego sądu, oraz świadomym duchowych potrzeb młodzieży. Po wydrukowaniu otrzyma autor nadto podług wyboru, albo 100 egzemplarzy dziełka, albo pieniężną owych wartość, reszta dochodu przeznaczona będzie na ogłoszenie nowego konkursu.

—Antologję południowo-słowiańska, o której wspominaliśmy w numerze wczorajszym „Dzien. Pow.", otrzymaliśmy obecnie z Pragi. Ważna ta dla badań na polu literatur słowiańskich praca p. Wacława Krziżka, rektora gimnazjum realnego w Taborze (w Czechach) i członka towarzystwa historji i starożytności południowo-słowiańskich, ma taki tytuł: „Antologja południowo-słowiańska, poprzedzona krótką nauka porównawczą o budowie mowy i objaśniona dodanym w końcu słowniczkiem. Dla ułatwienia wzajemności pomiędzy czechami a słowianami południowymi napisał i t. d." *(Anthologie jihoslovanska s przedchazejici kratkou srovnavaci naukou o tvarech a przipojenym slovniczkem. K usnadnieni vzajemnosti Czechu a Jihoslovanu sestavil Vacslav Krziżek i t. d. V Praze* 1863*)*. Książka ta zaczyna się od dedykacji jej księdzu Mateuszowi Mesiczowi z arcybiskupstwa zagrzebskiego, profesorowi historji państwa rakuskiego i prawa kanonicznego na akademji prawa w Zagrzebiu, członkowi towarzystwa historji i starożytności południowosłowiańskich, wice-prezesowi matícy iliryjskiej, członkowi maticy czeskiej, posłowi na sejm chorwacki i t. d. Poprzedzający samą antologję traktat porównawczy o budowie mowy słowiańskiej, obejmuje: o mowie południowosłowiańskiej; stosunek jej do języka czeskiego; pismo południowosłowiańskie; o wymawianiu liter kirylicy i pisma łacińskiego przez chorwatów i słoweńców używanego; o ortografji; o prozodji; o wszystkich częściach mowy. Po tym wstępie idzie sama antologja, czyli zbiór utworów literatury południowosłowiańskiej, w porządku następującym: I. Część słoweńska. *Oddział prozy:* Sentencje, przysłowia, złote zdania (Fr. Cegnara), tudzież rozmaite krótsze utwory autorów: ks. biskupa A.M. Slomszka (niedawno zmarłego), Dra. Fr. Miklosicza, Daw. Trstenjaka, pani J. Turnogradzkiej—Tomanowej, J. Nawratila, S. Kocijanczycza i t. d. — *Oddział poezji:* Pieśni narodowe, tudzież utwory Fr. Cegnara, Mirosława Wilhara, W. Wodnika, Jarnika Urbana, J. Koseskiego, A. Praprotnika i t. d.— II. Część chorwacka. *Oddział prozy:* Przysłowia narodowe, oraz utwory autorów: M. Stojanowicza, Fr. Jukicza, J. Maricza, S. Iwiczewicza, księdza biskupa J. J. Strossmayera, Dra Fr. Raczkiego, M. Mesicza, Ł. Ilicza, M. Mażuranicza, J. Kukuljewicza i t. d. *Oddział poezji:* pieśni narodowe: 1) Kajkawskie, 2) Czakawskie i 3) Sztokawskie, oraz utwory poetów: Hanibala Lucicza, Jana Gundulicza, J. Giorgjewicza, A. Kaczicza, J. Mażuranicza (wyjątek *Czengicz agi* i *Agovanje*), Ogniesława Utieszenowicza, Ludʼ. Wukotinowicza, J. Filipowicza i t. d.—III. Część serbska. *Oddział prozy:* Przysłowia narodowe, bajki i przypowieści, oraz prace autorów: J. Petrowa, W. St. Karadżicza, B. M. Medakowicza, J. Subboticza, Miłosza Popowicza, A. Stojaczkowicza, S. Milutinowicza i t. d. *Oddział poezji:* Pieśni narodowe, oraz utwory poetów: Łuk. Muszyckiego, Piotra Petrowicza, Jana Hadżicza, Jana Popowicza, Jana Subboticza, Joksima Nowicza, J. Giorgiewicza, Mat. Bana, Eljasza Zaharjewicza, Bazylego Subboticza, Lubomira Nenadowicza, Jana Ilicza, Radiszewicza, D. Mihajlowicza, Hajduka Dragaszewicza i t. d.—W końcu dodane są rozmowy serbo-chorwacko-czeskie, oraz słowniczek do utworów powyższych. Utwory literatury słoweńskiej i chorwackiej drukowane są przyjętem u tych słowian pismem łacińskiem, a utwory literatury serbskiej kirylicą.

— Badania Dra Haug'a nad pismami, językiem i religją Persów (wydrukowane w Bombay 1862 r.) zwróciły na się uwagę świata uczonego. *Das Ausland* z 4-go paździer. podaje obszerny rozbiór tej pracy, mającej tytuł: *Essays on the sacred language, writings and religion of the Parsees.* — Dr. Haug opuścił przed trzema laty Niemcy dla zajęcia katedry profesorskiej w uniwersytecie indyjskim w Puna (w Dekkan'ie).

— Historyczny dykcjonarz sztuk pięknych Adolfa Siret'a, wychodzi obecnie drugiem wydaniem (w języku francuzkim) w Brukseli. Dzieło to obejmuje 2,000 życiorysów i 600 monogramów.

— W Sztutgardzie, nakładem J. G. Cotta, wyszło piąte wydanie dzieła Riehl'a, pod tytułem: *Naturgeschichte des Volkes.* Tom pierwszy obejmuje „Kraj i ludzi" *(Land und Leute)*, tom drugi „Społeczność" *(Die bürgerliche Gesellschaft)*, a tom trzeci „Rodzinę" *(Die Familie)*.

— Romansu Wiktora Hugo pod tytułem: *Les Misérables*, wyprzedaną już została siódma edycja. Trzy francuzkie tego romansu wydania rozeszły się w całości, a mianowicie: w 23,000 egzemplarzach edycja paryzka, w 13,000 brukselska i w 3,500 egzemplarzach lipska. Wydania brukselskiego zakupiono 3,000 egz. do Włoch, 800 do Hiszpanji, 500 do Portugalji, 2,220 do Rosji i Polski, 500 do Szwajcarji, 100 do Grecji, 4,700 do Anglji, 650 do Holandji, 551 do Ameryki południowej i 350 do Ameryki północnej.

— Wyszedł w Lipsku opis podróży poselstwa pruskiego do Persji w latach 1860 i 1861, we dwóch tomach z 38 drzeworytami, 8 widokami litografowanemi i jedną kartą. Dr. Henryk Brugsch napisał to dzieło podług własnych spostrzeżeń i rękopismów pozostałych po baronie Minutoli'm, pruskim ministrze rezydencie w Teheranie.

O prawie poszukiwania strat i szkód procesowych przez stronę wygrywającą.

Niektórzy z prawników francuzkich są zdania, że gdy w rezultacie procesowym okaże się zła wiara strony przegrywającej, tam strona wygrywająca, oprócz kosztów jej zasądzonych, winna mieć prawo poszukiwania jeszcze wszelkich szkód i straconych korzyści, a zatem wydatków ubocznych, naddatkowych honorarjów obrońcom udzielonych i t.p. Wyrzec nie można, aby to zdanie nie miało zasady słusznej i dobrych widoków, w gruncie przecież rzeczy zdaje mi się, iż przyjęcie go w prawodawstwie wydałoby skutek więcej szkodliwy niż pożyteczny. Powyższe zdanie, autorzy prawni opierają na tych powodach: najprzód, że wygrywający winien być zabezpieczony w swych kosztach, i powtóre, że jest zagrożeniem przeciwko tym, którzy pieniają się mimo, iż są świadomi o niesłuszności swej sprawy. Naprzeciw tej zasadzie i niemożliwości przyjęcia jej w prawie, uważam:

Najprzód, że większą część stron przegrywających, z samej powagi osądzenia, poczytywać już można za winnych procesowania się, a ztąd narażania przeciwników na koszta, bo gdy sprawę przegrali, tem samem nie musieli mieć słuszności; byli więc w złej wierze procesując się, aż do pokonania ich wyrokiem. Z tego wynika, że niemal wszyscy wygrywający staliby przy prawie poszukiwania na przeciwnikach jeszcze szkód i strat ubocznych.

Po 2-re. Taka możliwość, tworzyłaby z jednej— dwie sprawy, a więc tworzyłaby pieniactwo, które rugować ze społeczności, jest jednem z najważniejszych zadań.

Po 3-cie. Wyrok rozsądzający sprawę główną i jednocześnie skazujący przegrywającego na koszta, był by wyrokiem niezupełnym, bo dopiero wyrok mający zapaść na akcję o szkody i straty, dopełniałby go w orzeczeniu co do kosztów.

Po 4-te. W miejsce uproszczenia procedury, wyrodziłaby się jej rozwlekłość, a może i wikłanina, bo między innemi trzebaby było postanowić:

a. Aby strona upominająca się o szkody i straty, złożyła sądowi o takowych decydować mającemu dowody, celem przekonania go, o ile sąd decydujący w samej sprawie, pominął lub też likwidowane tam koszta zmoderował. Inaczej, niektóre z kosztów mogły by być po dwakroć jednej stronie zasądzane.

b. Wypadałoby rozstrzygnąć zapytanie: który sąd miałby najprzód decydować co do sprawy o szkody: czy ten, gdzie się rozpoczęła sprawa główna, czy ten, w którym zapadł wyrok ostateczny; czy też sąd właściwy ze względu na możność sądzenia do pewnej wysokości pieniężnej?

c. Wyrok rozstrzygający sprawę główną, wyraźnie musiałby wyrzec, iż stronie wygrywającej udziela moc upominania się w drodze oddzielnej, o uboczne szkody i straty, procesowaniem się przegrywającego jej zrządzone.

Po 5-te. Jeśliby likwidacja szkód i strat była wysoką, wtedy i koszt oddzielnego procesu na poszukiwanie takowych, byłby również stosunkowo wielkim. I tu więc mogły być uboczne wydatki, wygórowane honorarja obrończe i t. p. Sąd tych ani przysądzać, ani dalszego o nie regresu takżeby dla przecięcia pieniactwa przyznawać nie mógł; co by więc strona spożytkowała na jednem, to by może znowu straciła na drugiem; lepiej więc jest dla niej, gdy wygrywając w sprawie głównej, ma jednocześnie zasądzane koszta; bez widoków na dalsze pieniactwo.

Po 6-te. Wyrzeczenie złej wiary przegrywającego nie jest łatwem, bo jest nadzwyczaj zawisłem od licznych okoliczności, które często pozorem mylić mogą. Wypadałoby zatem, albo to wyrzeczenie pozostawić dowolnemu uznaniu sędziów, albo je wyraźnie prawem oznaczyć. Pierwsze jest względne, drugie wyradzające kazuistykę w przepisach prawa. Nadto, poszkodowany raz, mógłby być poszkodowany drugi raz, bo np. wyniósł ktoś akcję o pewną należność na zasadzie przysięgi deferowanej. Pozwany wodząc powoda z apelacji do apelacji, a tem samem jego i siebie narażając na koszta, wykonywa wreszcie przysięgę. Powód upada z żądaniem, a tem samem poczytywać się daje za występującego w złej wierze, za wymagającego to, co się mu nie należało. Pozwany zatem (a mógł w istocie przysiądz fałszywie) miałby już prawo poszukiwania ubocznych szkód i wydatków.

Po 7-me. Pozostawienie prawa, o którem tu mowa, stawałoby się źródłem przywodzenia ludzi przegrywających do ubóstwa; byłoby karą większą od grzechu, bo jeśliby przegrywający oddzielnie o szkody i straty pozywany, zaraz po doręczeniu pozwu nie zgodził się z przeciwnikiem (wymagającym nawet za wiele), to przegrywając i ten drugi proces, ponosiłby koszta narosłe ze sprawy, również o koszta prowadzonej. Znajdowałby się zatem w dwóch ostatecznościach: albo się zgodzić choćby na wygórowane żądania wygrywającego, albo się z nim pieniać do końca.

Po 8-e. Możność poszukiwania szkód z procesu wynikłych, otwierałaby pole do zemsty, płaszczykiem słuszności odzianej. Strona pewna wygranej, lub przeświadczona o jej możliwości, licząc na takowe, dla pognębienia i zrujnowania przeciwnika, mogłaby być nadzwyczaj hojną w czynieniu wydatków, w szafowaniu pieniędzmi bez potrzeby, a to wszystko w nadziei, iż w przyszłości obarczą one przeciwnika. Dziś doświadczenie to czerpiemy ze spraw występkowych, gdzie nierzadko skrzywdzony, pobity, lub skaleczony wynosząc akcję cywilną o szkody i straty, żąda zwrotu przesadzonych wynagrodzeń, poczynionych doktorom, felczerom i t. p. Prawodawstwo angielskie zwróciło także uwagę, na procesa z podobnych źródeł płynące, a stające się nieraz powodem zupełnej ruiny winnych. Jest potrzebą, aby namiętności ludzkie były powściągane, nie zaś — aby popuszczone z wodzy, zrządzały krzywdy powagą prawa osłaniać się mogące.

Jeżeli przeto istnieją zasady do udzielania wygrywającym mocy poszukiwania szkód i strat, jakie przez proces ubocznie ponieść mogli, to ośmielam się utrzymywać, że istnieje daleko więcej ważnych przyczyn naprzeciw nim mówiących. Dodam wreszcie, że obok takiego dozwolenia, znalazłoby się niewątpliwie wielu, którzyby prawo swe popierając do ostateczności, utrwalali tem samem maksymę: „Summum jus summa injurja." Najlepszym środkiem jest o ile możność skrócona i uproszczona procedura, która sama tylko zdolną jast osłaniać poszukujących wymiaru sprawiedliwości, od tych przeciążających kosztów, na jakie dotąd są wystawieni.

Ad. Chodyński.

Stan zakładów naukowych w Galicji Austrjackiej

(nadesłane)

Kraków, w Październiku.

(*Dalszy ciąg, obacz Nr.* 238).

Reskrypt ministra Thuna, o którym dopiero pisaliśmy w poprzednich urywkach, od Września 1850 r., kiedy był wydany, stanowił, a przynajmniej powinien był stanowić podstawę organizacji gimnazjalnej, co do języka wykładowego po r. 1854. W Grudniu bowiem właśnie co wspomnianego roku wyszedł nowy reskrypt ministra oświecenia, oparty na piśmie odręcznem J. C. Mości z dnia 9 Grudnia 1854 r., zawierającem postanowienia co do organizacji gimnazjów wszystkich krajów koronnych.

Nastąpiły w skutek tego niektóre zmiany w planie szkolnym, a między niemi i względem języka wykładowego nowe wyszło postanowienie. Ustęp bowiem 2-gi reskryptu, o którym nam właśnie pisać wypada, zniósł postanowienia w tym względzie w 1850 r. wydane, a orzekł co następuje:

„Co się tyczy języka wykładowego, główną zasadą być ma udzielanie nauk zawsze i wszędzie w tym języku, który najskuteczniej przyczynia się do kształcenia uczniów; a zatem we wszystkich okolicznościach używać należy języka uczniom tak znanego i którymby tak władali, żeby naukę z zupełnym skutkiem pobierać mogli; tam zaś, gdzieby z tego powodu język niemiecki nie mógł być wyłącznie wykładowym, udzielać należy nauk, o ile to posłużyć może do gruntownego kształcenia, w wyższych klasach przeważnie w języku niemieckim, który oprócz tego we wszystkich gimnazjach obowiązkowym przedmiotem nauki być ma. Stosownie więc do tych zasad, i innych języków krajowych *(Landessprachen)* do wykładów używać można."

Wyrzeczono więc nową zasadę co do języka wykładowego; a o ile nam się zdaje i każdy to zapewne przyzna, zasadę jasną nie potrzebującą szczegółowych i sztucznych komentarzy.

Zgodnie z naturą rzeczy, języki ojczyste miały być wykładowemi. Nie potrzeba bowiem dowodu, że one to są temi językami, za pomocą których zawsze i wszędzie kształci się najlepiej młodzież; że tylko językiem swym ojczystym władają uczniowie tak, że z zupełnym skutkiem nauki pobierać mogą.

W takich razach język niemiecki stawał się tylko wykładowym w klasach wyższych, ale i tu tylko przeważnie a nie wyłącznie, a nakoniec i w krajach, w których kilka obok siebie żyje języków, i tych krajowych języków do wykładów używać można; naturalnie, jeśli z zupełną korzyścią młodzież nauki w nich pobierać może.

Przejdźmyż więc z ogólnej sfery postanowienia przytoczonego do szczegółów; zastosujmy je do stosunków i potrzeb naszego kraju. Wypadnie zapewne najpierw się zapytać, którym to językiem włada młodzież w całym kraju naszym, na tej rozległej przestrzeni, która od Szląska do Zbrucza i Bukowiny się rozciąga, a włada nim tak biegle, że kiedy w nim pobiera nauki żadnej nie napotyka trudności, a ucząc się w nim tylko z zupełnym skutkiem robić może postępy? Pytanie, które na tem miejscu nie jednemu może zbytecznem się wyda; a przecież my ze swej strony zadać je musimy, choćby dla tego, ażeby pokazać, jak prawdy i zasady nieraz jasne jak dzień, mogą być zagmatwane, wypaczone, tak, że w celu wydobycia ich na jaw, w celu wywikłania ich z sieci sofizmatów i masy pozornych rozumowań, które właśnie na czas jakiś jasność prawdy były przyćmiły, i do dowodzenia pewników, żadnych dowodów nie potrzebujących, uciec się potrzeba.

Wracamy się więc do naszego pytania i wzywamy wszech w obec i każdego z osobna, kto o tem sądzić może, albo sądzić z urzędu jest obowiązany, do odpowiedzi na powyższe zapytanie nasze, a mianowicie: jakim to językiem młodzież nasza bez uczenia się go nawet, najbieglej włada? w jakim uczniowie gimnazjalni w całym kraju naszym, czy to nad Wisłą, Dunajcem, Wisłoką i Wisłokiem, czy nad Sanem, Wiarem, Pełtwą i Bugiem, nad Dniestrem, Stryjem, Swiecą, Bystrzycą, Strypą, Scietem, Zbruczem i Prutem, a w ogóle na całej siatce wód galicyjskich, z zupełnym skutkiem pobierać mogą naukę?

Przeszłość nasza cała, czy to dawniejsza nasza własna, czy w ostatnich kilkudziesięciu latach pod rządem austrjackim dokonana, historja oświaty naszej dotychczasowa i życie nasze obecne naturalne a nie sztuczne, tak szerokiem korytem płynące, dają w każdej chwili każdemu, kto ma uszy ku słuchaniu zdrowe na głos prawdy faktami wołającej niezatkane; każdemu, kto słysząc prawdę w fałsz jej nie wikła, a z spokojnem sumieniem i czystem czołem wzrok każdy poczciwy wytrzymać może,—dają, mówię, głośną i wymowną odpowiedź, że w kraju W. Księstwem Krakowskiem i Galicją nazwanym, młodzież gimnazjalna wszędzie i zawsze najbieglej mówi językiem polskim, jako swoim własnym z domu wyniesionym; a tam nawet, gdzie go z zagrody domowej nie wynosi, uczy go się sama nie wiedząc kiedy, już w latach dziecinnych z obcowania tak łatwo i prędko, że co do biegłości na równi staje z młodzieżą, która język polski z domu rodzicielskiego wyniosła.

Język polski jest więc w całym kraju językiem powszechnym, a zatem również tym językiem, w którym młodzież gimnazjalna według brzmienia reskryptu z najlepszym skutkiem pobierać może nauki. Jest to do tego język, który pod względem swego rozwoju i przydatności do traktowania przedmiotów ścisłej nawet nauki, nie tylko niemieckiemu, ale i innym wykształconym europejskim językom ustępować nie potrzebuje; a zatem i gruntowności nauki, jakiej się po gimnazjach wymaga, pod każdym względem zadość uczynić może.

Język niemiecki środkiem tym być nie może, bo w kraju mówią nim tylko ci, którzy go się po długoletniej pracy nauczyli, i to mówią tylko tam, gdzie ich jakaś potrzeba do tego zmusza. A jeśli w mowie będący reskrypt postanawia, ażeby tam, gdzie język niemiecki nie może być wyłącznie wykładowym, w wyższych klasach „o ile to posłużyć może do gruntowniejszego kształcenia" przeważnie języka niemieckiego do wykładów używano, to z tego samego zarówno wynika, że oprócz owej w klasach wyższych przeważnie po niemiecku udzielać się mającej nauki, reszty przedmiotów w tych samych klasach wyższych, a wszystkich w klasach niższych, w języku polskim w całym kraju udzielać należy.

Napisaliśmy powtórnie: „w kraju całym," ponieważ, jakto nadmieniliśmy wyżej, język polski w całym kraju jest językiem powszechnym, a młodzież gimnazjalna po wszystkich zakładach krajowych de facto najbieglej nim mówi.

Taka jest jasna i nie naciągnięta treść postanowienia powyżej przytoczonego.

Należy więc zastanowić się bliżej, jak wykonano a raczej wykonywano to rozporządzenie przez najwyższe władze w państwie wydane w ciągu lat kilku; ba, nawet jak je dziś jeszcze wykonywają? Reskrypt bowiem z 1854 roku, po dziś dzień stanowi podstawę organizacji gimnazjów pod względem języka wykładowego.

Zajmiemy się tą sprawą w urywku następnym.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w Sobotę, d. 22 Listopada, melodrama w 3-ch porach, z francuzkiego: Trzydzieści lat czyli **Życie Szulera**, odegrana przez pp. *Rychtera, Żołkowskiego, Palińską, Trapszę, Chęcińskiego, Bodurkiewicza, Rożańską, Boczkowskiego, Damsego, Mrozińskiego, Adlera, Filatyna, Stolpego, R. Popielównę, Fr. Królikowskiego, Chomińskiego, Figarską.* W 2-ej porze: Taniec kontredans, tańczony przez pp. *Pomykalską, Stepanowską, Borenstaedt, Dymecką, Janczałek, Małaszkiewiczową, Majewskiego, Karpowicza, Rzewuskiego, Sikorskiego, Adlera, Krasuskiego.*

Ceny miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	,,	75	2½
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, w Niedzielę, Wielki Teatr.—**Asmodea**. w Poniedziałek- Teatr Rozmaitości.—**Lektorka.**—**Antoni i Antosia.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 60¾ do rs. 1 k. 65½ za garniec od kop. 52½ do kop. 54.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 21 *Listopada.*

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—	—	5	57
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	43	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	90	14	88
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	116	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	92	—	91	25
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	—	—	—	—
dito 500	95	75	95	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	88	50	87	50
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	100	65	100	50
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	153	30	153	—
Londyn . . 1 Ft. St. 3 M.	6	80	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	50	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	66	—	—
,, . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	81	—	80	85
,, . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	82	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. 56⅔
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 24⅚

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 21 *Listopada.*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89
6ta ,, ,,	—	97⅜
Obligacje Skarbowe 4%	—	84¼
Listy zastawne 4%	—	88½
Bilety Banku Polskiego	—	88⅞
Weksle na Warszawę	—	89
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	98⅞
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	—
Żyto na targu	—	80⅛
,, na dostawę późniejszą	—	50¼
	—	45
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 50
Akcje kredytu ruchomego	—	1120

Liwerpool, 20 Listopada. Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; z powodu obniżenia cen, targ bardziej się ożywił.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 6090) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podając do wiadomości, iż stosownie do § 4 przepisów i objaśnień Planu 100 Loterji Klasycznej ciągnienie 5 kl. tejże Loterji rozpoczętem zostanie w d. 20 Listop. (2 Grud.) r. b. o godzinie 10 z rana; wzywa zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, ażeby z odmianą swych Losów pośpieszali; gdyż wygrana jaka przypaść by na nie mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden
Sekretarz, J. K. Noiński.

(N. D. 5393) *Sąd Kryminalny Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia 7 Maja 1850 r. wzywa:

1. Karola Bolera lat 23 b. terminatora jubilerskiego z Warszawy, od roku 1857 w kraju nieobecnego.

2. Antoniego Dąbrowskiego lat 43 b. dzierżawcę wsi Zelgoszczy w Powiecie Łęczyckim, od roku 1843 w kraju nieobecnego.

3. Abraama Jankla dwóch imion Englindera lat 44 b. spekulanta z Warszawy, od roku 1858 w kraju nieobecnego.

4. Pinkusa Kraüschera lat 32 subiekta handlowego z Warszawy od miesiąca Stycznia 1858 r. w kraju nieobecnego.

5. Teodora Müllera lat 34 subiekta handlowego z Warszawy, od roku 1857 w kraju nieobecnego.

6. Adama Przygodzkiego lat 85 b. właściciela nieruchomości w Warszawie od miesiąca Czerwca 1852 r. w kraju nieobecnego.

7. Eljasza Hersza dwóch imion Rozena lat 28 rodem z Warszawy ostatnio w mieście Sieradzu za paszportem przebywającego, od r. 1845 w kraju nieobecnego.

8. Michała Wojciechowskiego lat 21 terminatora krawieckiego z Warszawy, od r. 1857 w kraju nieobecnego.

9. Ejzyka Bosaka lat 32 krawca z miasta Slesin od miesiąca Lipca 1858 roku w kraju nieobecnego.

10. Haję Esterę Bosak lat 32 żonę poprzedzającego, od miesiąca Sierpnia 1858 r. w kraju nieobecną.

11. Izraela Szlamiaka lat 42 krawca, z miasta Slesin, Powiatu Kaliskiego, od miesiąca Listopada 1857 r. w kraju nieobecnego.

12. Fiszla Windhejma lat 35 krawca, z miasta Częstochowy, od miesiąca Lipca 1858 w kraju nieobecnego.

Wszystkich po samowolnem wydaleniu się z kraju za granicą bez pozwolenia Rządu zostających, pierwszych ośmiu z pobytu niewiadomych 9 i 10 w mieście Londynie, 11 w mieście Altonie Królestwie Duńskiem, a 12 w Węgrzech, we wsi Obamie, Komitacie Koszyckim, przebywać mających, aby pierwsi ośmiu w ciągu roku jednego, a ostatni czworo w ciągu 6 miesięcy od daty umieszczenia po raz trzeci w pismach publicznych niniejszego wezwania wrócili do kraju, o powrocie swym sami osobiście czy za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej Sąd wzywający uwiadomili, lub w ciągu tegoż czasu usprawiedliwili, powody niepowrócenia dotąd do kraju na pierwsze władz tutejszych przez Gazety wezwania.

Ostrzega ich przytem Sąd Kryminalny iż w razie nieposłuszeństwa temu wezweniu ściągną na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazani będą na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a gdyby po takim przeciw nim zapaść i uprawomocnić się mogącym wyroku, wrócili do Królestwa naówczas zesłani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 26 Września (8 Paźdz.) 1862 r.
Prezes, Wieczorkowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6102) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci: 1. Michała Grabowskiego właściciela dóbr Magierowa Wola w Okręgu Czerskim położonych; 2) Kazimierza Fijałkowskiego, wieczystego posiadacza młyna z gruntami, położonego w wsi Mirosławice Ogu Zgierskim, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 30 Maja n. s. 1863 roku w Kancelarji hypotecznej dóbr ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1862 r.
Truszkowski.

(N. D. 6106) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 29 Maja n. s. 1859 roku Adama Golcz, wierzyciela sumy rs. 4500 pod Nr. 16 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Radoszewice, w Okręgu Kowalskim Gubernii Warszawskiej położonych, zabezpieczonej, tudzież:

2. W dniu 30 Października n. s. 1862 roku, Antoniny z Jeziorkowskich Rose, po Witoldzie Rose wdowy, wierzycielki kapitału rubli srebrem 6300 na nieruchomości mjejskiej w Warszawie Nrem 1260 lit. C. w dziale IV. wykazu hypotecznego pod Nr. 5 intabulowanego.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny na dzień 18 (30) Maja 1863 roku, w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1862 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. 6105) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do regulacji spadku po Samuelu Krauze:

1. Właścicielu sumy rs. 2400 (na rachunek której rs. 300 już upłacone) należnej z nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1042 położonej, w wykazie hypotecznym tejże nieruchomości w dziale IV. przez zastrzeżenie z aktu Nr. 31 objawionej.

2. Współwłaścicielu sumy rs. 600 i rs. 750, przez zastrzeżenie z aktów Nr. 96, i 1. w dziale IV. wykazu hypot. nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1156 położonej, uczynione, zabezpieczonych; termin wyznacza się na dzień 24 Maja 5 Czerwca 1863 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 6193) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu śmierci:

1. Józefa Kalinowskiego współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2781 i nieruchomości pod Nr. 3042 hyp., a podług taryfy miejskiej pod Nr. 3062 A. położonych.

2. Walentego Broniewicza wierzyciela kwoty rs. 300 na sumach rs. 300, 135, 330 i 120, na kapitale rs. 2025 pod Nr. 2 w dziale IV. na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1457 intabulowanym, i na tychże samych sumach na prawie zastawy dziale III. pod Nr. 4 na tejże nieruchomości Nr: 1457 zapisanem opartych, subintabulando zabezpieczonej.

3. Szymona Dziedzickiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1296 położonej, oraz jako wierzyciela sumy rs. 1087 kop. 50, na ostrzeżeniu w dziale III. pod N. 2 Wykazu dóbr Bądków w Okręgu Czerskim położonych zapisanem, subintabulowanej, oraz wierzyciela sumy rs. 1170, a raczej reszty po upła-

ceniu na nią rs. 407 k. 49, w kwocie rs. 762 kop. 51 pozostałej, na wierzytelnościach rubli srebrem 630 z aktu Nmer 4, rs. 420 z aktu Nr. 5, i rs. 144, z aktu Nr. 7 w dziale IV. przez zastrzeżenia na nieruchomości Warszawskiei N. 2490 do intabulacji podanych subintabulando przez zastrzeżenie z aktu Nr 8 zabezpieczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których, termin na dzień 18 (30) Maja 1863 r. wyznacza i wzywa wszystkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby w terminie powyższym w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie z dowodami pod preklużją stawili się.

Masłowski.

(N.D.6100) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 17 Listopada 1862 śmierci Zuzanny z Smitkowskich Mszańskiej wdowy wierzycielki sumy resztującej złp. 9000 albo rs. 1350 z większej sumy złp. 10,000 czyli rs. 1500 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 181 i 182 położonej, w dziale IV pod Nr. 20 wykazu hypotecznego zabezpieczonej pozostałej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 18 (30) Maja 1863 r. w którym spadkobiercy wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod preklużją.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1862 r.

Jozef Zbikowski.

(N. D. 6104) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu śmierci:

1. Jana Migockiego współwłaściciela nieruchomości tu w Warszawie pod Nr. 1188 położonej.

2. Julianny z Zakrzewskich 1o voto Barowskiej ostatniego Zaborowskiej wierzycielki sumy rs. 300, na dobrach Zelgoszcz lit. B, w Okręgu Brzezińskim położonych w dziale IV. pod Nr. 11 zabezpieczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 20 Lutego (4 Marca) 1863 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie z dowodami pod preklużją stawili

Masłowski.

(N. D. 6101) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 24 Października (nowego kalendarza) 1861 r. śmierci Michała-Klemensa Czarniawskiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 600 *d.* toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 21 Lutego (5 Marca) 1863 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod preklużją.

w z. Dziedzicki Adam.

(N. D. 4311) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci: 1. Edwarda Szydłowskiego wierzyciela sumy złp. 200,000 na dobrach Wołkowyje w Okręgu Hrubieszowskim Gubernii Lubelskiej położonych ubezpieczonej, 2. Jana-Antoniego 2ch imion Sawickiego współwłaściciela dóbr Gruszka mała D. 3. Macieja Gruszeckiego właściciela dóbr Gruszka mała B. 4. Katarzyny Dębowskiej właścicielki dóbr Gruszka mała C. w Okręgu Zamojskim Gubernii Lubelskiej położonych. 5. Rocha Lipińskiego i z Aleksandry z Lipińskich Bieguńskiej współwłaścicieli dóbr Sławina i woli Sławińskiej w Okręgu i Gubernii Lubelskiej położonych, i 6. Kacpra Kluczewskiego wierzyciela sumy złp. 1,000 ubezpieczonej na nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 86 położonej, a N. hypot. 58 oznaczonej, rozwinięte jest postępowanie spadkowe i termin do regulacji tych spadków na dzień 14 (26) Lutego 1863 r. jest oznaczony. Wszyscy zatem interesenci w należne dowody opatrzeni, przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej, pod preklużją praw swoich stawić się winni

Lublin dnia 1 (13) Sierpnia 1862 r.

Bonar Sędzia, p. o. P. Z.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5940 *Rząd Gubernialny Lubelski.*

W skutek upoważnienia Zarządu Kommunikacji w Królestwie Polskiem z dnia 18 (30) Października b. r. N. 3247 podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego przez opieczętowane deklaracje podług zasad wskazanych postanowieniem Rady Administracyjnej z d.— Maja 1833 r. licytacja in minus na dopełnienie reperacji izbic przy moście taryfowym na rzecze Wilga pod m. Garwolinem na trakcie od Lublina do Warszawy, oraz całego pokładu tegoż mostu, od sumy rs. 1032 kop. 46 kosztorysami objętej, a do niniejszej licytacji ustanowionej

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce Gubernatora Cywilnego lub jego zastępcy opieczętowane deklaracje, gdyż poźniej złożone przyjęte nie będą, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tym wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekresleń wypiszą jaką odstępuje kwotę od powyższej summy kosztorysami wskazanej; nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kassy Gubernialnej lub Powiatowej na złożone w niej vadium rs. 180 i rs. 10 na koszta ogłoszenia licytacji, które nieutrzymującemu się przy licytacji wraz z vadium zaraz zwrócone zostaną. Inne warunki dotyczące tej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w biurze Rządu Gubernialnego, a mianowicie w Wydziale Administracyjnym.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 23 Października (4 Listopada) b. r. N. 74077/21074 podaję niniejszem deklaracje, że podejmuje się dopełnienia robót przy reperacji izbic i pokładu przy moście taryfowym na rzece Wilga pod m. Garwolinem, za summę rs. NN. wyraźnie NN. i odstępuję od cen kosztorysami wskazanych kwotę NN. wyraźnie (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. Pisałem dnia N. miesiąca N 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko)

Lublin dnia 23 Paździer. (4 Listop.) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

p. o. Radcy Rządu Gubernialnego, Rawiński.

za Naczelnika Kancelarji, A. Zawadzki.

(N. D. 5943) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Zawiadamia interesowane osoby, że z powodu kończącej się z dniem ostatnim Grudnia r. b. dzierżawy dochodów propinacyjnych Kass miejskich w Przasnyszu i Mławie, z powodu unieważnienia przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych protokółem licytacji na wydzierżawienie tego dochodu na rok 1863, w biurze Rządu Gubernialnego odbytej, w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 3ej z południa, w Magistratach miast Przasnysza i Mławy odbytą zostanie nowa licytacja przez zapieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie dochodu rzeczonego, w każdym respective tylko co do swej Kassy od dotychczasowego praetium n plus, to jest: w Przasnyszu od rs. 935, a w Mławie od rs. 1500, na rok jeden 1863. Każdy zatem mający chęć zadzierżawienia tych dochodów, winien się stawić w terminie i miejscach wyżej wskazanych gdzie o warunkach szczegółowych w każdym czasie prócz dni świątecznych i galowych poinformować się może.

Deklaracje mogą być nadsyłane pocztą franco lub osobiście składane do rąk właściwych Naczelników powiatowych lub ich Zastępców, powinny być pisane na stemplu ceny kop. 7 1/2 bez skrobań, zapieczętowane lakiem i uformowane podług wzoru poniżej domieszczonego, z dołączeniem kwitu kasy powiatowej, Gubernialnej, Banku Polskiego, lub kasy ekonomicznej miejscowej na złożone vadium 1/10 części praetium liciti wyrównywające, które to vadium nieutrzymujących się przy licytacji zaraz zwrócone będzie, a utrzymującego się na takowej po dokompletowaniu do 1/5 części summy postąpionej, zatrzymane zostanie na kaucję dla odesłania do Banku Polskiego.

Po odbyciu licytacji najdalej w ciągu dni trzech, wolno jest każdemu pretendentowi, żądać jej ponowienia, jeżeli zapewni 15% więcej nad sumę na licytacji postąpioną, zabezpieczy peklarację swoją przez jednoczesne złożenie vadium i podda się wyraźnie obowiązkowi dotrzymania deklaracji swojej, gdyby wyznaczona nowa licytacja dla braku konkurentów nieprzyszła do skutku.

Wydzierżawienie dochodów powyższych nastąpi wedle dotychczasowych taryff i warunków.

Płock d. 26 Paździer. (7 Listop.) 1862 r.

Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.

(2) p. o. Naczelnika Kancelarji, Słupecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 26 Października (7 Listopada) r. b. N. 55488, składam niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód z propinacji miasta N. na rok 1863 za summę rs. (tu wypisać sumę liczbą i literami wyraźnie i bez skrobań), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kassy N. ze złożonego vadium w kwocie rs. N dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę, lub o nadesłanie mi na mój koszt do N. upraszam. Stałe mieszkanie moje jest w mieście N, lub wsi N. pisałem w N. dnia, miesiąca N. 1862 r.

(tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

(N. D. 6088) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie Posesji Nr. 2096 na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich, przez ciąg roku jednego poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia ostatniego Grudnia t. r. od sumy rs 1200 warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę mogą złożyć w miejscu i czasie wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek, lub przekreśleń, wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy, pomienionej posesji.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 400, i na koszta ogłoszenia rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone i Kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 2 (14) Listopada 1862 r.

p. o. Prezydenta.

Szambelan Dworu,

Jego Carsko-Królewskiej Mości

z up. J. Bertholdi.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dzierżawy domu Nr. 2096 poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia ostatniego Grudnia t. r. i obowiązuję się płacić dzierżawy za tenże rok rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1862 roku.

(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 6089) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe w Sali Posiedzeń Magistratu odbędzie się licytacja głośna in plus na sprzedaż materjału pozostałego z rozbioru parkanu drewnianego samowolnie na posesji Nr. 2305 postawionego, składającego się ze słupów, wiązań czyli poprzeczni i t. p. kawałków drzewa, który to materjał na dziedzińcu Gmachu Ratusza jest złożony.

Licytacja rozpocznie się od kwoty rs. 15, przystępujący do licytacji winien złożyć vadium w ilości rs 5. które nieutrzymującemu się przy kupnie zaraz zwrócone będą.

Przytem zastrzega, że zaraz po przybiciu kupna, kupujący winien złożyć zalicytowaną przez siebie kwotę.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 2 (14) Listopada 1862 r.

p. o. Prezydenta,

Szambelan Dworu,

Jego Cesarsko Królewskiej Mości,

Z. Hr. Wielopolski.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 6086) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja głośna in plus na sprzedaż do rozbioru zabudowań drewnianych na gruncie posesji N. 22 w terytorium cmentarza Powązkowskiego położonych od sumy rs. 329 k. 40 3/4, warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się powyższe kupno zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonem wraz z vadiami po rs. 33 i na koszta ogłoszenia rs. 3 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 5 (17) Listopada 1862 r.

p. o. Prezydenta,

Z upow. J. Bertholdi.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D 6084) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości, że w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie pos. N. 2155 na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich przez ciąg roku jednego poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia ostatniego Grudnia t. r. od sumy rs. 225 warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionej posesji.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 75 i na koszta ogłoszenia rs. 6 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą.

Inne dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 5 (17) Listopada 1862 r.

p. o. Prezydenta,

Szambelan Dworu,

Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,

Z upow. Bertholdi.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dzierżawy domu N. 2155 poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia ostatniego Grudnia t. r. i obowiązuję się płacić dzierżawy za tenże rok rs. N (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone w kasie ekonomicznej vadium w ilości rs. 75 i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 6087) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej że w dniu 29 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie posessyj Nr. 3116a na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich przez ciąg roku jednego poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia ostatniego Grudnia tegoż roku od sumy rs. 300 warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionej posesyj.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 100. i na koszta ogłoszeń rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 5 (17) Listopada 1862 r.

p. o. Prezydenta,

Szambelan Dworu,

Jego-Cesarsko-Królewskiej Mości

Z up. J. Bertholdi.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia, podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dzierżawy domu Nr 3116a poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia ostatniego Grudnia tegoż roku i obowiązuję się płacić dzierżawy za tenże rok rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone w Kasie ekonomicznej vadium w ilości rs 100 i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia miesiąca 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 6085) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W skutek rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 1 (13) Października r. b. Nr. 15040/9806, podaje do wiadomości że w dniu 16 (28) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana odbytą zostanie w Magistracie Miasta Stołecznego Warszawy, licytacja głośna in plus na sprzedaż hurtową na wartość papieru, reszty dzieł oraz różnych sztychów, mapp, planów i rysunków pochodzących z biblioteki pozostałej po Janie-Andrzeju Schernigu b. budowniczym Powiatu Olkuskiego, które na poprzednich licytacjach sprzedane niezostały, od ceny rs. 6, za gotowe pieniądze zaraz po zalicytowaniu płacić się mające.

Jeżeliby wszakże przed rozpoczęciem sprzedaży hurtowej znaleźli się konkurenci mający chęć nabycia jakowych książek z wolnej ręki, takowe mogą im być sprzedane podług cen zamieszczonych w wykazie przez Magistrat Miasta Olkusza podanym.

Warszawa d. 5 (17) Listopada 1862 r.

p. o. Prezydenta

Z up. J. Bertholdi.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

N. D 5480) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7. Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra Ziemskie za zaległość w ratach towarzystwu należnych wystawione są na pierwszą sprzedaż przymusową w mieście Kaliszu w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny, w Kancelarjach hypotecznych poniżej wymienionych.

Termin sprzedaży odbywać się będzie dnia 15 (27) Maja 1863 r.

1. Bębnów z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 124 k. 68 1/2, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2987, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Janem Niwińskim.

2. Dzierżbin, składające się z wsi i folwarku Dzierżbina, z kolonji Zamęt, Danowice v. Zdanowice z gruntów do probostwa Dzierżbina, oraz lasów do tychże dóbr należących, niemniej z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 1008 k. 65, vadium do licytacji rs. 3375, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 49,669, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Stanisławem Rościszewskim.

Termin sprzedaży odbywać się będzie dnia 16 (28) Maja 1863 roku.

3. Libidza, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 835 k. 44 1/2, vadium do licytacji rs. 2310, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23414, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Janem Niwińskim.

4. Lichawa, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 181 k. 92, vadium do licytacji rs. 720, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6388, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Emiljanem Ordon.

5. Łobudzice i Wola Łobudzka, z przyległościami Joannowo i wszystkiemi przynależytościami w Ogu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 151 k. 59, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3750, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Stanisławem Rościszewskim.

6. Stawiszyn, składające się z miasta Stawiszyna, folwarków Długa wieś Magdalenów, wsiów Wyrów, Długa, Kijaczyn oraz osady Czerwienice z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 1358 k. 30, vadium do licytacji rs. 9000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 39221, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Janem Niwińskim.

Termin sprzedaży odbywać się będzie dnia 18 (30) Maja 1863 roku.

7. Szynkielów część lit. A. z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 133 k. 77 1/2, vadium do licytacji rs. 615, licytacja rozpocznie się od sumy 3125, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Stanisławem Rościszewskim.

8. Zawadki, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Wartskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 118, vadium do licytacji rs. 405, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2115, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Janem Niwińskim.

Sprzedaże wzmiankowane, odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać, był przeszkodzony, licytacja odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez żadnych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, wedle art. 25 powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego.

Kalisz d. 2 (14) Października 1862 r.

Prezes, Chełmicki.

Pisarz, Janczewski.

(N. D. 6107) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia, że od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. dotychczasowy rozkład jazdy na Drogach Żelaznych, Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej zmienionym będzie jak następuje:

I. Z Warszawy pociągi odchodzić będą:

1. O godzinie 6 m. 20, rano pociąg pospieszny (schnelcug) do Granicy i Sosnowców.

2. O godzinie 7 m. 15, rano pociąg osobowy do Kutna.

3. O godzinie 10 rano pociąg osobowy do Granicy Sosnowców i Kutna.

4. O godzinie 5 m. 10, po południu pociąg osobowo-towarowy do Kutna.

II. Do Warszawy pociągi przychodzić będą.

1. O godzinie 10 rano pociąg osobowo-towarowy z Kutna.

2. O godzinie 6 m. 15, po południu pociąg osobowy z Granicy Sosnowców i z Kutna.

3. O godzinie 8 m. 45, po południu pociąg pospieszny (schnelcug) z Granicy i Sosnowców.

4. O godzinie 10 wieczorem pociąg osobowy z Kutna.

Rozkłady jazdy wykazujące szczegółowo odjazd pociągów z każdej po szczególe stacji będą w krótce na tychże Stacjach umieszczone.

O mającem nastąpić otwarciu całej linii Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej później doniesionem będzie.

p. o. Prezydującego Weychert.

Naczelnik Kancelarji, J. Niewęgłowski,

(N. D. 5807) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Skutkiem spełzłej na dniu 17 (29) Października r. b. licytacji na oświetlenie latarń miejskich w Kaliszu zawiadamia niniejszem interesowaną publiczność iż w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Magistratu powtórna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na rok jeden poczynając od dnia 1 Stycznia do ostatniego Grudnia 1863 r. oświetlania latarń miejskich w Kaliszu

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 681 dotychczasowego rocznego wynagrodzenia, do której każdy ze stawających winien złożyć vadium 1/10 część sumy do licytacji ustanowionej wyrównywające.

Chęć przeto mający podjęcia się pomienionej entreprzyzy, zechce się zgłosić do miejsca i na czas powyżej oznaczony, gdzie warunki licytacyjne do tej entreprzyzy przysposobione każdo dziennie wyłączając dni świąteczne w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia z dnia 19 (31) Października r. b. N. podaję niniejszą deklarację, iż okowiązuję się wziąść w entreprzyzę oświetlanie latarń miejskich w Kaliszu za sumę roczną rs. N. (wyraźnie wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym kwit kasy N. na złożone vadium w ilości rs. 68 k. 10 załączam

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862.

Tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Kalisz d. 19 (31) Października 1862 r

Prezydent,

(N. D. 5945) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Gdy wyznaczona na dniu 24 Września (6 Października) r. b. w biórze Rządu Gubernialnego Warszawskiego, licytacja na wydzierżawienie dochodu zyskowego w m. Kaliszu na rok 1863 dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto Magistrat zawiadamia interesowaną publiczność, iż z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 12 (24) Października r. b. Nr. 98,980/20,724, powtórna na wydzierżawienie dochodu tego, głośna in plus licytacja od sumy rs. 12,515, jako dotychczasowej dzierżawy, w d. 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 10 rana w biurze Magistratu miasta Kalisza odbywać się będzie. Mający chęć licytowania, obowiązany jest złożyć vadium rs. 1251 kop. 5, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone będzie, a utrzymującego się do Banku Polskiego odesłane zostanie.

Dalsze warunki do powyższej dzierżawy, w każdym czasie, wyłączając dni świątecznych w biurze Magistratu przejrzane być mogą.

Kalisz d. 24 Paździer. (8 Listop.) 1862 r

(2) Prezydent, Raciborski.

(N. D. 5944) *Prezydent Miasta Łowicza.*

Ponieważ wyznaczona w drugim terminie licytacja dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, zatem podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Magistratu tutejszego odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie zysowego przez rok 1863 do Kasy Miasta Łowicza należącego.

Licytacja rozpocznie się od sumy zniżonej to jest rs. 4053 kop. 75.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien stawić się osobiście w miejscu wskazanym i okazać przy licytacji dowód na złożone w Kasie Miejskiej, Gubernialnej, lub Banku Polskim vadium w 1/10 części sumie powyższej wyrównywające, oraz w gotowiźnie rs. 15, na koszta ogłoszenia licytacji, które odstępującemu zaraz zwrócone będzie, zaś utrzymującego się na kaucję po skompletowaniu do wysokości 1/5 części sumy zalicytowanej przez czas dzierżawy zatrzymanem zostanie, kwota rs. 15 użytą będzie na zaspokojenie kosztów ogłoszenia i jeżeli pokaże się niewydostarczającą, plus licytant kwotę brakującą dopłaci, a nawzajem reszte jakaby pozostała będzie miał sobie zwróconą.

O innych warunkach przekonać się będzie można w biurze Magistratu, w godzinach służbowych z wyłączeniem świąt i dni galowych.

Łowicz d. 30 Października (11 Listop.) 1862 r.

w z. Pucharski.

(N. D. 5838) *Magistrat Miasta Radomska.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w trzecim terminie d. 19 Listopada (1 Grudnia) b. r. o godzinie 2 z południa odbędzie się w Magistracie tutejszego miasta pod prezydencją W. Naczelnika Powiatu lub jego Pomocnika głośna in plus licytacja na 3ch letnie wydzierżawienie dochodu zbrukowego, targowego i jarmarcznego, w Radomsku od sumy dotychczasowego czynszu rocznego rs. 950 kop. 40.

Każdy więc przystępujący do tej licytacji winien złożyć 1/10 część powyższej sumy na vadium t. j. rs. 95 kop. 4, która odstępującym od licytacji natychmiast zwróconem będzie, utrzymującego się zaś do czasu skompletowania 1/5 części kaucji w kasie ekonomicznej miejscowej pozostanie.

Bliższe zaś warunki codziennie wyjąwszy świąt w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Burmistrz, Kalinowski.

(N. D. 6057) *Zarząd Naczelnka Inżynierów w Królestwie Polskiem.*

Podaj do wiadomości interesowanych, iż w sali posiedzeń Zarządu w Aleksandryjskiej Cydadeli, będą się odbywać wdniach 27 i 30 Listopada (9 i 12 Grudnia) r. b. publiczne licytacje, na czyszczenie kloak aparatowych i na dołach, egzystujących w Nowogeorgiewskiej Twierdzy od 1 Stycznia 1863 r. Vadium do licytacji 2000 rs., zaś szczegółowe warunki mogą być przeglądane w biurze Zarządu każdodzienną nie od d 17 (29) Listopada, oprócz dni świątecznych i galowych.

Warszawa d. 5 (17) Listopada 1862 r.

Członek Zarządu,

(2) Radca Kolegialny, L. Grodzki.

(N. D. 6055) *Управленіе Генералъ-Интендaнта 1-ой Арміи.*

Объявляетъ, что на поставку провіанта по Подольской Губерніи, въ 1863 году, на которую при произведенныхъ въ Интендантствѣ торгахъ 2 и 5 сего Ноября, объявлены высокія цѣны, будетъ произведена окончательная переторжка въ Интендантствѣ 13 сего же Ноября.

Г. Варшава 7 Ноября 1862 года.

(3) Генералъ-Интендантъ Синельниковъ.

(N. D. 6079) *Komora Celna Sosnowice.*

Niniejszem obwieszcza, iż w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. w gmachu jej (na stacji drogi Żelaznej Sosnowice) sprzedawane będą przez publiczną licytacją różne skonfiskowane towary w ogóle na rs. 375 oszacowane.

Sosnowice dnia 3 (15) Listopada 1862 r.

Dyrektor Komory, Buszman.

p. o. Sekretarza, Chęciński.

(N. D. 6099) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Teresy Leszczyńskiej panny doletniej z pracy rąk utrzymuiącej się; w Warszawie pod N. 145 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Świętojerskiej pod N. 1775 w Warszawie mieszkającego, obrane mającej, w poszukiwaniu summy rs. 206 z procentem prawnym od d. 22 Sierpnia (3 Września) 1861 r. liczącym się, oraz kosztów egzekucyjnych od Franciszka i Franciszki małżonków Iwińskich właścicieli kolonii Nrem 37 oznaczonej, we wsi Woli pod Warszawą w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej położonej, tamże zamieszkałych, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

KOLONIA

Nr. 37 oznaczona, we wsi Woli pod Warszawą w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej, w parafii Wolskiej, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w gminie Czyste położona, prawem wieczystoemfiteutycznego posiadania do egzekwowanego Franciszka Iwińskiego należąca, w posiadaniu i użytkowaniu współegzekwowanych małżonków Iwińskich zostająca, wedle konsensu przed Marcelim Zielińskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie w d. 14 (26) Października 1849 r. zeznanego samemu Franciszkowi Iwińskiemu nadana, ogólnej powierzchni gruntu łokci kwadratowych 37,290 zawierającą, z którego to gruntu, czynszu rocznego zwykle dnia 11 Listopada, emfiteutyczny posiadacz ma obowiązek opłacać dziedzicom dóbr Wielka Wola i Czyste po rs. 34 kop. 18, licząc w tę opłatę przynależną z gruntu tego dziesięcinę, zaś wedle świadectwa współdziedzica i Administratora tych dóbr Feliejana Biernackiego d. 3 Grudnia 1861 r. udzielonego, rzeczeni posiadacze zajmują gruntu powierzchni 41,762 łokci kwadr., z którego rocznie po złp. 255 gr. 6 opłacać mają obowiązek.

Na gruncie tej kolonii egzystują następujące zabudowania:

1 Dom z drzewa w słupy, gontami kryty z kominem murowanym.

2. Zabudowanie z drzewa w słupy deskami kryte, na stajenkę i obórkę przeznaczone.

3. Piwnica w ziemi, ziemią pokryta, dalej ogródek, kilkunastu drzewkami obsadzony.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonii, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Tryb. Cyw. Gub. Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nrem 1775 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcia w kopjach doręczone:

1. Jakóbowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

2. Adamowi Biernackiemu wójtowi gminy dóbr Wielka Wola i Czyste w Okręgu Warszawskim Gubernii Warszawskiej położonych, w dobrach Czyste urzędowanie mającemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 22 Grudnia 1861 (3 Stycznia 1862) r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Wola i Czyste w Okręgu Warszawskim położonych, do których zajęta kolonia należy, w Warszawie d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1861/2 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywane wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 1 (13) Marca 15 (27) Marca i 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży kolonii Nr. 37 oznaczonej, we wsi Woli pod Warszawą położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej kolonii wyznaczył na dzień 10 (22) Maja 1862 r. godzinę 10 rano, w którym to terminie kolonia rzeczona przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za summę rs. 900 i Trybunał tutejszy wyrokiem dnia 10 (22) Maja 1862 r. zapadłym, termin do ostatecznej sprzedaży kolonii N. 37 we wsi Woli położonej wyznaczył na dzień 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r. godzinę 10 rano, gdy zaś termin ten z powodu zaszłych sporów nie przyszedł do skutku zatem Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem Illacyjnym daty 13 (25) Sierpnia 1862 r. zapadłym, nowy termin do ostatecznej sprzedaży powyższej kolonii wyznaczył na dzień 18 (30) Września 1862 r. godzinę 10 rano, lecz i termin nie przyszedł do skutku, przeto Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 2 (14) Listopada 1862 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży rzeczonej kolonii na dzień 4 (16) Grudnia 1862 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od summy rs. 982 kop. 33 1/2 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 7 (19) Listopada 1862 r.

Pisarz Trybunału, R. D. Zgórski.

(N. D. 6098) Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie na dniu 4 (16) Kwietnia 1862 r. na powództwo, Anny z Kardasiewiczów i Franciszka małżonków Holtzman, w m. Kaliszu zamieszkałych, współwłaścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1161 położonej, przeciwko Karolowi Kardasiewicz, jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich Feliksa, Wincentego i Karoliny, w małżeństwie z niegdy Marjanną Kardasiewicz spłodzonych dzieci, w Warszawie pod Nr. 1161 zamieszkałemu zapadłego, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację przed W. Bielickim Asesorem Trybunału Cywilnego delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału w Wydziale I. w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającego.

Nieruchomość w Warszawie pod Nr. 1161 przy ulicy Łuckiej położona, składająca się.

1. Z domu parterowego drewnianego, gontami krytego.

2. Z oficyny drewnianej parterowej, z mieszkaniami poddasznemi.

3. Z drwalni drewnianej parterowej.

4. Z stajni z galarowizny i bali w słupy, z dachem na jedną stronę spędzonym deskami krytym.

5. Z kloaki z desek na sztorc, gontami krytej.

6. Z studni balami cembrowanej i nakrytej z rurą i korbą drewnianą.

7. Z drzew owocowych i dzikich.

8. Z bramy wjezdnej i ogrodzenia drewnianego, oraz:

9. Z gruntu całej powierzchni posesji pod budowlami, podwórzem i ogrodem fruktowem, czynszowym, obejmującego 4302 łokci kwadratowych.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549 lub u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego, w Warszawie pod Nr. 497b zamieszkałego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na d. 16 (28) Lipca 1862 r. godzinę 9 3/4 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4893 k. 39 1/2 jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Warszawa d. 6 (18) Czerwca 1862 r.

Witold Moszyński, Patron.

W dniu ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości, w dniu 9 (21) Sierpnia r. b. nikt z chęcią licytowania nie zgłosił się, przeto nowy termin wyznaczony został na dzień 18 (30) Października r. b. a gdy i ten termin spełzł dla braku dostatecznej liczby konkurentów, rezulucją W. Asesora Delegowanego z d. 6 (18) Listopada r. b. nowy termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczony został na d. 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. godzinę 4 po południu w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I. Licytacja zacznie się od zniżonej o 1/3 część taksy przez biegłych wynalezionej, t. j. od sumy rs. 3262 k. 26.

Warszawa d. 8 (20) Listopada 1862 r.

Witold Moszyński, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5455) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Kajetana Komorowskiego, przedostatnio pisarza prywatnego w urzędzie Wójta Gminy Sejny w roku 1852 a z obecnego pobytu niewiadomego, iżby dla złożenia objaśnienia w jawnej sprawie w Sądzie Poprawczym Kalwaryjskim bezzwłocznie stawił się, lub teraźniejszy swój pobyt najbliższemu Sądowi wskazał, władze zaś wszelkie policyjne iżby Sąd tutejszy o tem uwiadomiły.

Kalwarja d. 1 (13) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 5460) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Zofią Pastowicz lat 50, katoliczkę, wyrobnicę w mieście Ozorkowie zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby w dniach 30 w Sądzie tutejszym w sprawie własnej stawiła się, bowiem w przeciwnym razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Łęczyca dnia 3 (15) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Assesor Kollegjalny, Wojcicki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 5463) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W depozycie Sądu Poprawczego tutejszego znajdują się następujące rzeczy: 3 kaftaniki prętowe białe, 1 kaftanik żagnotowy, 2 kaftaniki aksamitne wstążeczką obszyte, 2 rękawki siatkowy i żagnotowy, 2 czepki haftowane, 2 czepki aksamitne czarne krepą obszyte, 2 sukienki dziecinne, 1 spódnica żagnotowa, 1 koszula dziecinna i 1 fartuszek płócienny, osoba od której rzeczy te odebrane zostały, utrzymuje że na drodze po za wsią Brudzeniew w Powiecie Lipnowskim po Wielkiej nocy r. b. takowe z pudełkiem, które z przejeżdżającego powozu wyleciało znalazła, wzywa zatem właściciela tych rzeczy, iżby po odbiór takowych z dowodami własność usprawiedliwiającemi w dniach 30 licząc od daty niniejszego ogłoszenia do Sądu tutejszego się zgłosił, po upływie bowiem terminu, rzeczy te sprzedane a pieniądze ze sprzedaży otrzymane do Skarbu wniesione zostaną.

Płock d. 3 (15) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 5462) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające iżby na Piotra Wizę zbiegłego w dniu 2 (14) Sierpnia r. b. z więzienia Płockiego baczne oko dawały, i wrazie ujęcia go do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawić zechciały.

Rysopis Piotra Wizy jest następujący, lat 53 wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów ciemno blond, czoła miernego. oczu burych, nosa miernego, znaków szczególnych żadnych, wyznania ewangelickiego, utrzymywał się z profesji ciesielskiej, ubrany był w rzeczy Skarbowe aresztanckie jako to koszulę, spodnie drelichowe, halsztuk czarny sukienny, trzewiki i czapkę.

Płock d. 27 Wrześ. (9 Paźdz.) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.